Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Poniedziałek, 26 października. Rok VIII. Nr. 254.

GONIEC KRAKOWSKI

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łamu 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60 — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1·00 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75 — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny, kosztorys...

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40. z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagraniczna zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Smutny koniec szulerki politycznej.

Wczoraj z ogromną ulgą przyjęło całe społeczeństwo do wiadomości, że rząd p. Grabskiego przetrzymał ofenzywę sejmową Korfanty — Byrka, że dziś nie stoimy wobec długotrwałego przesilenia rządowego, które byłoby do reszty wysycało soki żywotne z naszego wycieńczonego organizmu państwowego.

Zaraz po otrzymaniu wiadomości o wynikach głosowania musieliśmy urobić w sobie przekonanie, że większość naszego sejmu jest zrównoważona i dojrzała, że ni idzie na lep demagogicznych faktów i wniosków i wyczuwa gdzie pod płaszczem interesu państwowego kryje się interes czy ambicyjki poszczególnych malkontentów wśród grona posłów. Wiadomo przecież powszechnie, że osią ataku p. Korfantego przeciw obecnemu rządowi była sprawa Banku dla Handlu i Przemysłu który minister skarbu bezwarunkowo nie godził się ratować pieniądzmi skarbowymi.

Dla p. Korfantego człowieka zainteresowanego w rozmaitego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, interesach i interesikach rząd p. Grabskiego nie może być wygodny, i dla rozplątania swoich interesów nie widział p. Korfanty inaczej rady jak wszczęcie przez dwa swoje organy „Polonię" i „Rzeczpospolitą" kampanii przeciw obecnemu rządowi i obalenie p. Grabskiego jako ministra skarbu. Do ataku koncentrycznego bał się jednak p. Korfanty iść sam, szukał wspólnika do interesu, znalazł go w osobie p. Byrki niegdyś małego austrjackiego urzędnika skarbowego, dziś dzięki poparciu „Piasta" posła i redaktora spraw gospodarczych brukowego pisma krakowskiego „Ilustr. Kurjera Codziennego".

Spółka Korfanty—Byrka przewaliła w Sejmie mimo silnego poparcia koła żydowskiego dla którego obecny Minister Oświaty i W. R. jest silną solą w oku. Grę posła Korfantego przyjął Sejm z uśmiechem politowania, rozpoznał bowiem zaraz gdzie tkwi sedno „politycznej nienawiści". Po wczorajszem głosowaniu poseł Korfanty stracił wiele, — zdyskredytował się wobec Sejmu, a co gorsze zdyskredytował się wobec własnego stronnictwa, które pozwoliło iść p. Korfantemu luzem i silnie odseparowało się od swego niedawnego wodza.

Dziś p. Korfanty już wyraźnie jest zgranym doszczętnie szulerem politycznym o bardzo żałosnej i pociesznej minie.

Najpocieszniejsze bodaj, to wystąpienie sejmowe wspólnika p. Korfantego posła Byrki. Mały człowiek o małym umyśle a wielkiej ambicji, wystąpił z wnioskiem tak niedorzecznym, jaki tylko słaby mózg mógł wykombinować. Pan Byrka zażądał stworzenia komisji siedmiu dla skontrolowania dotychczasowej działalności Ministra Skarbu, dla skontrolowania zużycia przez Skarb pożyczek zagranicznych już otrzymanych i warunków tych pożyczek zagranicznych, o które Rząd przeprowadza rokowania. Komisja ta, w myśl wniosku posła Byrki, miała te sprawy zbadać i zdać z nich sprawozdanie Sejmowi w ciągu dni... sześciu. — Tych sześć dni we wniosku zdyskredytowały umysł p. Byrki. Sejm przekonał się, że poseł Byrka to jest rzeczywiście człowiek małej umysłowości, który nie zdaje sobie sprawy z ogromu pracy jaką komisja w swoim wniosku nakreśla i z terminu możności wykonania tych prac. Mały człowiek ocenił swoim umysłem stan skarbu państwa jako stan finansowy małego kupca mydłem i naftą, który ma dwie książki handlowe.

Dalej poseł Byrka nie zdawał sobie sprawy, że swoim wnioskiem uderza sam w siebie jak nieudolnie wypuszczonym z ręki boomerangiem, — bo poseł Byrka z ramienia P. S. L. zasiada w komisji skarbowej, dużo w tej komisji mówi i dyskutuje, a sytuacji gospodarczej i finansowej państwa, a nie zna jej, i dla jej poznania potrzebuje aż specjalnej komisji siedmiu. — Wniosek posła Byrki przyjął Sejm z lekceważeniem.

Niedorzeczny wniosek posła Byrki zabolał może jedynie posła Korfantego, który z pewnością przypisuje swą klęskę właśnie małej umysłowości posła Byrki. Obolały po nieudanej szulerce p. Korfanty żuje w zębach gorzką prawdę: „lepiej z mądrym stracić, niż z głupim zarobić!"

Ubezwładniwszy dziś atak Korfanty—Byrka, — Sejm wykazał, że nie chce doprowadzać do bezmyślnego obalania gabinetu, jeśli w miejsce tego gabinetu nie ma innego lepszego. Pocieszający to objaw dojrzałości. Dziś po odparciu ataków, Sejm pójdzie w kierunku pracy nad sanacją naszego życia gospodarczego i z głęboką troską zastanawiać się będzie nad projektami ustaw sanacyjnych. Przy dyskusji nad projektem w komisjach sejmowych i w Sejmie pełnym zrodzi się z pewnością niejedna myśl twórcza i zbawienna i niejedno ostrzeżenie dla Rządu w celu uniknięcia dotychczas popełnianych błędów.

Bł.

Dymisja rządu francuskiego.

Tel. wł. Warszawa, 25. 10. „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, że ponieważ projekty finansowe francuskiego ministra finansów, p. Caillaux nie mają większości w izbie francuskiej, a zatem i w łonie samego rządu, należy sądzić, że ustąpienie ministra Caillaux jest nieuniknione.

Rząd francuski jednak nie chce ponoć dopuścić do kryzysu częściowego, gotów jest raczej podać się do dymisji zbiorowej. Według pogłosek przesilenie nastąpi w nadchodzący poniedziałek.

Proces Steigera.

Lwów, 24. 10. (Pat.) Podczas dzisiejszej rozprawy przeciwko Steigerowi przesłuchano świadka Jakóba Kutina, inżyniera, który zeznał, że z kawiarni de la Paix widział na chodniku koło sklepu Beyera dwóch ludzi, z których jeden blondyn, ubrany był w płaszcz i jasny kapeluszy, drugi zaś w ciemne ubranie i ten drugi rzucił bombę. Obaj ci osobnicy uciekli ulicą Legjonów i skryli się w kamienicy pod nr. 3.

Podczas zeznań tego świadka obrońca dr. Grek wyciągnął z kieszeni 2 fotografje i zapytał świadka, czy poznaje te osoby. Przewodniczący trybunału sprzeciwił się jednakże pokazaniu tych fotografji, ponieważ trybunał nie powziął jeszcze żadnych postanowień w tej sprawie.

Z kolei przesłuchano dalszych świadków, między innymi przodownika policji Rebelewskiego, który zeznał, że pocisk został rzucony z chodnika koło latarni. Ponieważ rozeszły się pogłoski, że pakiet rzucono z okna kamienicy przy ulicy Legjonów nr. 1., udał się świadek na pierwsze piętro, jednak zastał tam wszystkie drzwi zamknięte. Gdy zeszedł na dół, zobaczył aresztowanego już Steigera.

Wyrok na Muraszkę.

Wilno, 24. 10. (Pat.) Sąd uznał Józefa Muraszkę winnym przestępstwa z art. 458 część I. „Działał w afekcie". Skazał go na 2 lata domu poprawy z zaliczeniem 6ciu mies. aresztu prowincyjnego. Powództwo cywilne sąd oddalił. Środek zapobiegawczy został bez zmiany. Motywy wyroku ogłoszone zostaną później.

CO WOLNO EGZEKWOWAĆ.

Tel. wł. Warszawa, 25. 10. Ministerjum skarbu zakazało swoim podwładnym organom sekwestru takich ruchomości, które nie podlegają egzekucji, i poleciło traktować oględnie mniej zamożnych płatników. Zwrócono również uwagę organów egzekucyjnych, aby nie dopuszczały do licytacji za bezcen. Jednocześnie ministerjum skarbu wydało szereg rozporządzeń w sprawie stosowania ulg podatkowych.

TARYFY CELNE.

Tel. wł. Warszawa. 25. 10. Premjer, p. Grabski, odbył wczoraj konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań z Niemcami, drem Prądzyńskim, który wyjeżdża do Berlina w poniedziałek.

Tel. wł. Warszawa, 25. 10. W sobotę po południu odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem omawiano sprawę taryfy celnej. Dalszy ciąg obrad na posiedzeniu dzisiejszem.

NOWE OSZCZĘDNOŚCI W BANKACH.

Tel. wł. Warszawa, 25. 10. Komitet sanacji banków ustalił, że banki muszą przeprowadzić dalsze oszczędności wewnętrzne, jakie dadzą się osiągnąć przez lepszą organizację pracy. Przedewszystkiem banki muszą zwinąć liczne oddziały prowincjonalne, które narażają je na duże koszta. Likwidacja tych filij będzie się rozwijała planowo z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych każdej miejscowości. Realizacja tego planu rozpocznie się w najbliższym czasie.

Dalej ustalił komitet, że fuzje banków powinny być przeprowadzone po dokładnej sanacji stosunków wewnętrznych każdego z banków przystępujących do fuzji.

Odruch przeciw moralnej zgniliźnie p. Korfantego.

Druga secesja Związków Chrześcijańskich.

Niedawno wspomnieliśmy ze szczegółami o stosunku p. Korfantego do Chrześcijańskich Związków, a dziś możemy tylko powiedzieć, że szykuje się w najbliższych dniach druga i ostatnia secesja, która zakończy się poważną klęską p. Korfantego, oraz niezależnością Związków Zawodowych, które byłyby zniknęły z powierzchni Śląska wraz z moralną śmiercią p. Korfantego, która już zawisła nad jego głową.

Otóż p. Korfanty wie o tem, że jego „Judeo-Polonja" jest popierana dotąd przez Niemców i żydów, dopóki p. Korfanty będzie mógł się pochwalić swoimi wpływami w Chadecji oraz w Chrześcijańskich Związkach. Gdy tu się skończy jego królowanie, wszystko się kończy, kończy się wielkość p. Korfantego, zamykają się przed nim bramy do kredytu przemysłu śląskiego, jak już dziś zamknięto mu drzwi przed nosem do poważnych domów i instytucyj w Warszawie.

Nic też dziwnego, że p. Korfanty, który wie, że tylko chytrością może się utrzymać na powierzchni życia politycznego, pilnuje Chadecji na Śląsku, oraz Związków Zawodowych, jak oka w głowie, **dopuszczając się na poszczególnych przywódcach gwałtów nad gwałtami, na jakie tylko ten aferzysta zdobyć się może.**

Otóż przyjrzyjmy się gospodarowaniu p. Korfantego w Związkach Zawodowych. Widząc, że poszczególne Związki, jak: Metalowców i Górników, mają swe autonomiczne zarządy, wybrane przez zjazdy delegatów filji Związku Metalowców i Górników, to zjawisko p. Korfanty uznał dla siebie, właściwie swoich geszeftów, za groźne i chciał z legalnie wybranych prezesów Związków zrobić zwykłych, **przez „niego" płatnych sekretarzy-naganiaczy,** natomiast nad Związkami chciał postawić t. zw. Kartel t. j. dziecinnego p. Malendę, poprostu ignoranta pod względem związkowym, oraz swego „familijnego" sekretarza, niejakiego Lewandowicza, dowcipnie przezwanego Lewatowiczem, bowiem ten „doktor" jest specjalistą, ale od robienia „lewatywek",... komu potrzeba i gdzie potrzeba z „familji".

Ponieważ p. Korfanty chciał się zemścić na opornych prezesach Związku Górników i Metalowców, którzy przed dwoma miesiącami urządzili secesję na Katowicką Hałdę, postanowił zmusić ich do uległości, bijąc ich swym zwyczajem — po kieszeni. — Chcąc zgwałcić np. poczciwego p. Gawliczka, prezesa Związku Metalowców, oraz wieloletniego i dzielnego związkowca, postanowił mu obciąć pobory miesięczne o 80 zł., wyrzucając go jednocześnie z „Polonji", bowiem chciał mu przydzielić sekretarzowanie w jednym z okręgów. **P. Gawliczek został prezesem całego Związku, wybrany z woli ogółu delegatów, natomiast p. Korfanty obala wolę ogółu i ustanawia swój „wybór".**

Na szczęście p. Gawliczek należy do typu ludzi umiejących myśleć praworządnie, przytem nie obawia się gwałtów p. Korfantego i postanowił trzymać się na stanowisku, w **nadziei, że ogół związkowców poprze go w każdej chwili i nie pozwoli dokonywać nad nim gwałtu przez służalca żydowsko-niemieckiego.**

Mniej oporu wykazał p. Zawada, prezes Związku Górników, który skapitulował i opuścił „Polonję", bowiem dusił się już tam wśród zapachu czosnku i cebul, jak tam panuje, i wrócił do kopalni. Szkoda człowieka, tak doskonałego związkowca, ożywionego duchem społecznym oraz ideą chrześcijańską i narodową.

W taki to sposób p. Korfanty postępuje z robotnikiem śląskim, z jego wolą, która obdarzyła zaufaniem pp. Zawadę i Gawliczka. **Tymczasem p. Korfanty zapomniał, że Związki Chrześcijańskie w dalszym ciągu nie będą znosić tego bolszewickiego postępowania śląskiego autokraty i urządzają mu drugą i ostatnią secesję, od której rozpocznie się należyty rozwój Chrześcijańskich Związków po myśli jej ideologji.**

Niech żyje niezależność Związków Chrześcijańskich! Precz z tyrańskim butem Korfantego w piersi Chrześcijańskich Związków! Precz z Malendą! Precz z Lewatowiczem! Żądamy szanowania woli ogółu związkowców! Żądamy powrotu kolegi Zawady na swe stanowisko! Zagrzewamy p. Gawliczka do wytrwania! Precz z służalcami żydowsko-niemieckimi! Niech żyje ideologja Zw. Chrześcijańskich! Czekać na hasło do walki! Podporządkować się odezwie, która w najbliższym czasie będzie wydana!

Precz z żydowsko-niemiecko-kapitalistycznemi pijawkami z naszego zdrowego ciała! Precz z gangreną moralną, jaka rozkłada nasze Związki Chrześcijańskie.

Delegaci 6-tej Filji Związku Metalowców i 10-tej Filji Związku Górników Chrześcijańskich.

Bandy pruskich agitatorów nasłane na Śląsk Opolski.

W tych dniach, jak nas informują ze strony miarodajnej, przybyło do Bytomia z obozu optantów w Pile około 50 optantów niemieckich, „zwolnionych" zgodnie z postanowieniami konwencji wiedeńskiej z granic Rzeczypospolitej. W skład tej „wycieczki" wchodzą przeważnie ludzie młodzi, nie mający nic do stracenia po przymusowej rezygnacji z tłustych posadek w Polsce.

Od razu też ujawniły się cele tej „ekskursji". Od chwili przybycia bractwa, nastrojonego na nutę jak najbardziej wrogo w stosunku do Polski, w hakatystycznym kotle bytomskim zawrzała znowu wściekła robota antypolska. „Nieszczęsne ofiary polskiego szowinizmu i barbarzyństwa" **znanemi metodami perfidnych kłamstw i oszczerstw rozdmuchują świadomie i celowo ogień nienawiści w społeczeństwie niemieckiem,** w tych masach, pozbawionych w zupełności wszelkiego krytycyzmu.

Propaganda ich, prowadzona zaciekle i bez żadnych skrupułów, zmierza do tego, aby Polakom, obywatelom niemieckim, uniemożliwić byt, odebrać chleb i dach nad głową, wytępić i zniszczyć bez reszty polską własność materjalną i duchową po tamtej stronie kordonu.

I dzieje się to w chwili, kiedy premjer polski i polski minister spraw zagranicznych oświadczają, że **„zachodzą okoliczności, dla których wskazane jest odroczyć tymczasowo wykonanie przymusowego wydalania, aczkolwiek niema mowy o zasadniczej rezygnacji z praw przysługujących Polsce w stosunku do optantów niemieckich."**

Widzimy z faktu przedstawionego wyżej, jak i czem płacą Niemcy za ustępliwość i łagodność polskiego rządu. W chwili, gdy oficjalny Berlin błaga, abyśmy nie realizowali naszych słusznych praw kosztem własnych interesów ekonomicznych i politycznych, władze obozu optantów w Pile nasyłają na śląskie pogranicze polsko-niemieckie bandy szowinistycznych agitatorów, celem podsycenia nienawistnych uczuć w stosunku do naszych braci za kordonem, jak również do Rzeczypospolitej, z której istnieniem i — mimo wszystko — niepowstrzymanym rozwojem prusactwo pogodzić się nie może.

Tak wygląda w praktyce duch pokoju i porozumienia, jaki ponoć ożywiał zebranych w Locarno mężów stanu.

Polska zawrze z Niemcami układ handlowy.

ZGODNY Z JEJ INTERESAMI.

Tel. wł. Warszawa, 23. 10. W sobotę przed południem w Ministerjum Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której delegaci polscy do rokowań gospodarczych z Niemcami, senator Bartoszewicz i poseł Diamand, przedstawili ostatnią fazę rokowań polsko-niemieckich.

Według tych relacyj, rokowania nie zostały zerwane, ale tylko chwilowo zawieszone z powodu, że Polska opracowuje nową taryfę celną a Niemcy czekają na ostateczne załatwienie sprawy. Ustalenie nowej taryfy celnej ma nastąpić w dniach najbliższych. Lista obejmować będzie przeszło tysiąc rodzajów towarów.

Niemcy woleliby zawrzeć traktat stały, a układ prowizoryczny tylko wtedy, jeśli Polska nie ustali podstaw traktatu stałego. Delegaci wyrazili nadzieję, że po konferencji w Locarno, na której zapoczątkowana została atmosfera (?) pokoju (?), rokowania gospodarcze polsko-niemieckie pójdą w szybszym tempie. **W każdym razie Polska zawrze tylko taki układ, który będzie odpowiadał jej interesom i ekonomicznym potrzebom.**

Londyn wypowiedział wojnę Paryżowi.

Dwunastu właścicieli największych firm konfekcyjnych angielskich związało się w koncern, który wypowiedział wojnę na śmierć i życie paryskim krawcom i krawczyniom damskim, pragnąc złamać raz na zawsze hegemonję Paryża w zakresie mód niewieścich.

Koncern ten kupił ogromną sześciopiętrową kamienicę w londyńskiej City, gdzie będzie znajdowała się jego główna kwatera i gdzie będą wykonywane stroje damskie przez Anglików i Angielki z materjałów angielskich, a wedle wzorów rysowanych przez malarzy angielskich.

W odezwie, jaką wystosował koncern rzeczony do społeczeństwa W. Brytanji, powiedziano między innemi, że dotąd zdarza się bardzo często, iż Angielki kupują w Paryżu suknie, wykonane w Londynie, a zaopatrzone tylko marką paryską, choć mogłyby je nabyć w swej ojczyźnie za jedną trzecią część ceny płaconej Francuzom.

Krawcy i krawczynie paryskie przyjęły, podobno, to wypowiedzenie wojny ze strony humorystycznej, są bowiem przekonanie, że nikt nie wydrze im panowania w dziedzinie mody, trwającego już blisko dwa stulecia.

PRZED WIELKIEM ŚWIĘTEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

JEDNOMINUTOWA CHWILA HOŁDU. — WSZYSTKIE PŁYTY W KRAJU PÓJDĄ DO MUZEUM.

Warszawa, 24. 10. (Pat.) Rząd zaakceptował wniosek ministra spraw wojskowych aprobujące uchwałę komitetu honorowego uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza. Na podstawie tego zamiast projektowanej mowy ministra spraw wojskowych zarządzona będzie w państwie w dniu 2. listopada 1925 r. punktualnie z uderzeniem godz. 13-tej 1-minutowa chwila ciszy i skupienia przy zatrzymaniu ruchu i pracy. Ponadto w dniu 2. listopada władze administracyjne i wojskowe zajmą się organizowaniem uroczystości miejscowych.

Równocześnie rząd uchwalił na wniosek ministra spraw wojskowych wezwać ciała samorządowe do przekazania muzeum wszystkich płyt Nieznanego Żołnierza w całym kraju, w momencie, w którym powstaje grób i pomnik Bezimiennego Bohatera w stolicy. Samorządy miejskie i inne mogą natomiast i powinny uczcić pomięć poległych swych synów przez ustawienie skromnych pomników, czy tablic pamiątkowych, na których powinny być wyryte nazwiska obywateli danych miejscowości, którzy polegli podczas walk o wolność.

REFERAT O POPRAWIE FINANSÓW.

Tel. wł. Warszawa, 25. 10. Marszałek Sejmu, p. Rataj, powierzył referat projektu ustawy o nadzwyczajnych środkach zlagodzenia przesilenia finansowego i poprawy bilansu handlowego posłowi Romockiemu z klubu Ch. D. Poseł Romocki odbył konferencję z kilkoma posłami w celu ustalenia głównych zarysów referatu. Referat będzie złożony komisji w poniedziałek.

WYJAZD PO POŻYCZKĘ.

Tel. wł. Warszawa, 25. 10. W dniu dzisiejszym wiceprezes Banku Polskiego, dr. Młynarski, wyjeżdża do Ameryki Północnej. Jak się dowiadujemy, wyjeżdża on w celu załatwienia szczegółów technicznych, związanych z dawniejszemi naszemi pożyczkami amerykańskiemi.

Podróż jego niema absolutnie na celu poszukiwania jakichkolwiek nowych pożyczek. Jak wiadomo bowiem, rokowania o nową pożyczkę zagraniczną w związku z monopolem spirytusowym prowadzone są przez prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, dra Steczkowskiego.

GRECY MASZERUJĄ W GŁĄB BUŁGARJI.

Ateny 24. 10. (Pat.) Agencja ateńska donosi: Dowódca armji greckiej w Macedonji telegrafuje: Wobec tego, że Bułgarzy w dalszym ciągu zajmowali terytorjum greckie w okręgu Demir Hissar, dowódca armji greckiej był zmuszony w celu uniknięcia ofiar w ataku czołowym na terenie górzystym, jak również dla innych motywów strategicznych, tyczących bezpieczeństwa nadgranicznych oddziałów, posunąć wojska greckie aż do Petricy, zmuszając w ten sposób Bułgarów do cofnięcia się z terytorjum greckiego.

Rząd grecki wydał surowy rozkaz powstrzymania pochodu greckiego, o ile Bułgarzy nie rozpoczną nowego ataku.

DELEGACJA G. ŚLĄSKA U PREMJERA.

Tel. wł. Warszawa, 25. 10. Prezes rady ministrów, p. Władysław Grabski, przyjął wczoraj delegację Związku Właścicieli Nieruchomości z Górnego Śląska.

NOWY KURS SOWIETÓW WOBEC POLSKI.

Z pogranicza polsko-sowieckiego dochodzą wieści o poszczególnych faktach, świadczących o dość daleko idącej zmianie kursu polityki sowieckiej w stosunku do Polski. Dotychczasowy jej kierunek, posiadający charakter wybitnie wrogi względem państwowości polskiej, ustąpił miejsca całkowitej lojalności, a bodaj czy nie posunął się dalej. Ilustrują to następujące fakty: dnia 17 bm. bolszewicy zwrócili kilka koni, które przeszły przez granicę koło wsi Osory pow. Dunilowickiego, ich właścicielom — kurtuazja notowana po raz pierwszy. W nocy z dnia 14 na 15 bm. na terenie sowieckim, bolszewicy pochwycili 12 zbiegów z Polski, poborowych z rocznika 1902, poczem przekazali ich do rąk granicznego patrolu polskiego IV kompanji I-go baonu K. O. P. z porucznikiem Piesowiczem na czele, koło wsi Gnieździałowo. Tu spotykamy się z ciekawym przejawem lojalności bolszewików względem armji polskiej.

Liga Narodów zbawieniem mniejszości narodowych.

Po ustąpieniu z sali obrad Białorusinów, Ukraińców i Litwinów, którzy chcieli narzucić zgromadzeniu dyskusję na temat zmiany granic Polski lecz bezskutecznie — dalsze obrady potoczyły się spokojnie. W dyskusji niepozbawionej interesu wypowiedzieli się między innemi Gerowskij od mniejszości rusinów karpackich z Czechosłowacji, senator Hassbach od mniejszości niemieckiej w Polsce, Margulies od mniejszości żydowskiej w Czechosłowacji, Gundisch od Niemców z Węgier, senator Koerner od mniejszości żydowskiej z Polski oraz p. Amende od mniejszości niemieckiej w Estonji. Powzięto jednogłośnie rezolucję następującą: Ponieważ trwały pokój w Europie nie jest możliwy, jak tylko pod warunkiem rzetelnej woli porozumienia się wszystkich narodowości, Liga Narodów powinna zająć się w szerokiej mierze rozwiązaniem problemu narodowego gwoli urzeczywistnienia praw mniejszości, przewidzianych w poprzednich uchwałach. Grupy narodowościowe, zorganizowane w Europie mają mocną wolę współpracy w miarę możliwości, ażeby Liga Narodów cel ten osiągnęła.

Niemcom grozi ruina finansowa.

Mimo skarg społeczeństwa na panujący jeszcze dotąd w Polsce zastój gospodarczy stwierdzić należy, że sytuacja u nas jest mniej groźną niż w Niemczech, gdzie kryzys gospodarczy odbija się bardzo poważnie na zmniejszeniu się wpływów Skarbu Rzeszy Niemieckiej.

Jak wiadomo, w r. 1924-ym budżet Rzeszy Niemieckiej był zupełnie zrównoważony, wykazując nawet we wszystkich miesiącach pewną nadwyżkę.

Natomiast w roku bieżącym wpływy skarbu Rzeszy maleją co kwartał: w I-ym kwartale rb. dały 2.085 milj. mk., w II-im kwartale 1.856 miljn. mk. i w III-im — 1.802 miljn mk. W związku z tem zmniejszeniem się wpływów zamknęło II-gi kwartał deficytem 38 milj. mk., III-ci zaś kwartał deficytem 77 miljn. mk.

O rozmiarach przesilenia i o wpływie, jaki ono ma na zmniejszenie się wpływów państwowych świadczą cyfry wpływów najbardziej charakterystycznego dla życia gospodarczego podatku obrotowego. Z podatku tego skarb Rzeszy Niemieckiej w IIIim kwartale 1924 r. osiągnął 970 milj. mk., w IV-ym kwartale r. b. już tylko 524 miljn. mk., w I-ym kwartale r. b. 475 miljn., w drugiem kwartale — 398 miljn. mk., w III-im zaś — 395 miljn. mk.

A więc w porównaniu III-go kwartału 1924 r. i r. bież. wpływy zmalały o 575 miljn. mk., czyli prawie o 60 proc. Wskazuje to na nadwyraz trudną sytuację w Niemczech. I jeśli ją porównać odpowiednio z naszą sytuacją, trzeba być optymistą. Dochody Państwa Polskiego w najtrudniejszych chwilach w r. 1924 i w r. bieżącym nigdy nie malały z taką nieubłaganą konsekwencją.

Społeczeństwo niemieckie rozumie tragizm położenia w związku ze stale rosnącym deficytem. To też niemiecka prasa gospodarcza nawołuje rząd do znacznego zredukowania wydatków państwowych we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Około napaści krakowskiego „Kurjera Codzien“. na A. Nowaczyńskiego.

CZY P. MARJAN DĄBROWSKI SŁUŻYŁ AUSTRJI?

W krakowskim „Naprzodzie“ Nr. 62, z dnia 13 marca 1919 roku, drukowany był następującej treści list rewelacyjny:

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Naprzodzie“ pojawił się przed kilku dniami artykuł piętnujący w należyty sposób niecne austrofilskie stanowisko „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ i jego wydawcy w czasie wojny.

Kurjerek pragnąc oczyścić się z tak ciężkiego a słusznego zarzutu, usprawiedliwiła się tem, że nadsyłane przez rząd austrjacki wiersze, reklamujące pożyczkę wojenną, powierzył „najzjadliwszemu humoryście“, który na temat owych wojennych pożyczek wypisywał w Kurjerku takie złośliwości, iż cała Galicja zanosiła się od śmiechu. Były to rzeczy tego rodzaju, jak np. popularny w owym czasie wierszyk:

Nie należy zwlekać,
Więc naprzód do czynu:
Podpisuj pożyczkę,
Austrjacki synu.

Pomijam, że wydawca Kurjerka kryjąc się za plecami autora tych „złośliwości“, nie wymienia jego nazwiska, chociaż wszyscy wiedzieli, że wierszyk ten ja pisałem.

Lecz co innego chcę przypomnieć p. Dąbrowskiemu, co zarazem wyjaśni jego austrjackie stanowisko w owych czasach. Otóż p. Marjan Dąbrowski terrorem i groźbą chciał mnie zmusić do pisania pochwalnych peanów na cześć Austrji i za propagandą pożyczki. Gdy się jednak oparłem temu zręcznem podejściem umieściłem w w Kurjerku pierwszy wierszyk ośmieszający pożyczkę, p. Dąbrowski przerażony subskrybował tego samego dnia kwotę 20.000 koron na 6-tą pożyczkę wojenną, i to dobrowolnie, bez żadnej presji i przymusu ze strony władz austrjackich, i zaczął wypisywać w piśmie swem (oczywiście nie sam, bo i tegoby nie potrafił), sążniste a entuzjastyczne artykuły, sławiące te autstrjackie pożyczki.

Zapytuję więc p. Dąbrowskiego, czy ośmieszanie i paraliżowanie akcji pożyczkowej miało na celu subskrybowanie owych 20.000 koron dla Austrji, podczas gdy współpracownicy jego pisma, nie wyłączając i „najzjadliwszego humorysty“, wyzyskiwani niemiłosiernie, formalnie głodem przymierali, a najwyższa gaża w Kurjerku nie przekraczała 400 koron miesięcznie?

Zapytuję p. Dąbrowskiego, czy również celem ośmieszania pożyczek wojennych napisał ów służalczy list do arcyksięcia Stefana z Żywca, list, w którym ściele się do stóp Austrji, zapewnia, że cała Polska nie pragnie niczego, jak tylko Habsburga na tronie, a on, wydawca Kurjerka, w zamian prosi, by za to urzędnikom i służbie dworu żywieckiego wolno było prenumerować Kurjerka.

Zechciej Panie Redaktorze zamieścić na łamach poczytnego pisma tych kilka słów i racz przyjąć itp.

Konstanty Krumłowski.

* * *

Tyle ów dokument. A oto inny. W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z dnia 14 grudnia 1917 r. znajdujemy dwa wierszyki, złożone wielkiemi czcionkami:

Telegramy bez drutu.

I.

Prezydent Wilson, Biały Dom, Waszyngton:
Mową długa, jak tasiemiec,
Nie pokonasz Austrii, Niemiec.
My podpisujmy Siódmą pożyczkę wojenną!

II.

Król Wiktor, Rzym:
Za twą zdradę, za szkaradną
Włochy razem z tobą padną,
Porachunek zrobim z zbójem
I pożyczkę podpisujem.
Pamiętajcie!

LIST OTWARTY RODZINY ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO

Od znanej w Krakowie rodziny p. Adolfa Nowaczyńskiego otrzymujemy list następującej treści:

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ ukazał się przed paru dniami artykuł, przedstawiający Adolfa Nowaczyńskiego na podstawie mylnych o nim informacji, zaczem w sposób zupełnie niezgodny z rzeczywistością. Wobec tego, jak również z uwagi na to, iż zarzuty jemu czynione, dotykają całą rodzinę, podajemy następujące fakta:

1) Odnośnie do zarzutu, polegającego na insynuowaniu kilkunastoletniemu Adolfowi udziału w obrabowaniu kasy sądowej, stwierdzamy, iż wyzyskano tu wypadek, który miał miejsce w kilka lat przed urodzeniem się Adolfa, kiedy ojciec jego był sędzią w Jaśle, o wypadku z kasą prawdopodobnie sam Adolf nic nie wie dotychczas. — Odnośne akta sądowe, na które powołuje się autor wspomnianego artykułu niniejszy fakt w całości potwierdzają.

2) Niezgodne z prawdą jest twierdzenie, jakby ojciec wyparł się Adolfa z powodu rzekomego fałszowania weksli, szantażów i nieuczciwego trybu życia, natomiast powodem, dla którego ojciec, jako urzędnik austrjacki, czasowo popadł w rozdzwięk z synem, był następujący wypadek: wkrótce po zamordowaniu cesarzowej austrjackiej Elżbiety w lokalu restauracyjnym w podochoconem kółku kolegów, wniósł Adolf Nowaczyński antimonarchistyczny okrzyk: „Niech żyje Luceni!“ w następstwie czego, celem uniknięcia konfliktu z władzami austrjackiemi, musiał wyjechać zagranicę.

3) Mija się z prawdą również zarzut, jakoby Adolf N. zapadł kiedykolwiek na choroby wymienione w artykule „Il. Kurjera Codziennego“ i leczył się w jakimkolwiek szpitalu w Krakowie na koszt pp. Pawlikowskiego, Bauprego i Feldmana. Nabawił się natomiast ciężkiej choroby piersiowej podczas pobytu zagranicą i leczył się na nią w Gerbersdorfie i w Zakopanem, skąd wróciwszy do Krakowa, pozostawał w domu pod opieką rodziców. Następnie ordynat hr. Krasiński, wywdzięczając mu się za bezpłatne prace około uporządkowania bibljoteki ordynackiej, wysłał go na własny koszt do Meranu, skąd po wyleczeniu wrócił do Krakowa.

4) Rzekoma „sprzedaż żony“ polegała na legalnie, za obopólną zgodą przeprowadzonym rozwodzie, w dwa lata po którym, kiedy pierwsza żona w międzyczasie wyszła zamąż, ożenił się powtórnie z młodą wdową, którą utrzymuje własną pracą.

W końcu zaznaczamy, że także wszystkie inne mołaczające jego charakterowi zarzuty uważamy za bezpodstawne, oraz że Adolf N. jest jaknajlepszym synem, bratem i wujem oraz że nas często w Krakowie jako miły nasz gość odwiedza.

Wreszcie stwierdzamy raz jeszcze, że ani ojciec ani matka Adolfa nie pochodzą od najdalszych pokoleń z rodziny żydowskiej.

Rodzina.

Ruch monarchistyczny w Austrji.

Wiedeń, (CEPS.). W ostatnich dniach odbyła się pod przewodnictwem byłego generała Dankla narada, w której wziął udział hr. Clam. Martinitz i inni ozłonkowie arystokracji oraz przywódzcy tej grupy monarchistycznej, która sprzeciwia się dążeniom do przyłączenia Austrji do Niemiec, natomiast marzy o wielkiej **monarchji habsburskiej, obejmującej oprócz Austrji także Polskę, Czechosłowację, Jugosławję i Węgry.** Jak donosi korespondencja Herway, myśl ta znajduje rzekomo poparcie w czeskich kołach, grupujących się dookoła Praszka i Hrubana. Na naradzie został zredagowany federalistyczno-legitimistyczny program tej grupy, która liczy około 400 zwolenników, rekrutujących się z szkół wysokiej szlachty, byłych austrjackich ministrów, polityków i literatów. Inny kierunek zastępuje druga monarhcistyczna grupa z drem Schagerem na czele, występująca pod mianem konserwatywnego stronnictwa ludowego, która zaprzecza możliwości utworzenia naddunajskiej federacji, natomiast zabezpieczenie przyszłości Niemców austrjackich widzi w zrzeszeniu wszystkich plemion niemieckich w jednem wielkiem państwie, w którem Austrja, zorganizowana jako socjalna monarchja, zajęłaby równą pozycję jak inne objęte wspólnym związkom niemieckie monarchje. Żydom stronnictwo to nie przyznaje praw narodu państwowego, a więc ani prawa piastowania urzędów, ani wykonywania służby wojskowej.

Z TEATRU „NOWOŚCI“.

Kochanka premjera.

Operetka w III aktach R. Bernauera, muzyka J. Gilberta.

Teatr „Nowości“ przy ul. Rajskiej, steruje od kilku dni, pod nową banderą. Słaba frekwencja publiczności, spowodowana warunkami ekonomicznymi i ogólną stagnacją zmusiła Dyr. Pilarskiego do złożenia władzy dyrektorskiej oraz odpowiedzialności finansowej wobec personelu i wstąpienia w jego szeregi w charakterze zwykłego pracownika współdziałowca, jednego z rzeszonych.

„Kochanka premjera“ jest tedy pierwszym czynem młodego zrzeszenia, czynem bezsprzecznie udatnym, zapowiadającym, iż przyszłość przyniesie równie staranną i rzetelną pracę, a obowiązkiem publiczności będzie gorąco poprzeć tę pracę, w której niejednokrotnie trzeba śmiać się wesoło przez łzy, być miłym, dowcipnym i bawiącym, gdy się jest głodnym i na los rozgoryczonym, a nadto ubóstwo trzeba pokryć [illegible] kostjumami, szykownem przebraniem, kwieciem itd. — Nasi sympatyczni artyści z ul. Rajskiej posiadają tę sztukę w dużej mierze, a że teatrzyk ten jest jedyną ostoją muzyki, tedy popierać go należy, patrzeć życzliwie na wszelkie dodatnie objawy pracy, a puszczając w niepamięć to, coby się podobać nie mogło. Temi zasadami kieruję się i ja w moich relacjach z teatru i podnoszę zawsze wszystko, co jest do podniesienia, a pomijając milczeniem momenty mniej udatne pracy, zawsze pełnej najlepszych chęci. — Publiczność natomiast nasza pragnęłaby, aby „krytykować“ t. j. szukać dziury na całem! Dla artystów — jacy oni są — pochwała każda, jest jasnym promykiem światła słonecznego, który go popiera w ciężkich warunkach bytowania i w pracy wymagającej pociechy, zachęty do rozwoju. Czyż mamy im tych warunków żałować?

Lecz wróćmy do spraw operetki. Poza zmianą na stanowiskach oficjalnych wszyscy zostali na swych posterunkach, ubył jedynie zasłużony i wysoce uzdolniony kapelmistrz p. Stefan Miszczak, porzenosząc się do Warszawy, a z nim ubyła też jego małżonka nadobna p. Kaliska, która była rzetelną ozdobą baletu jako pełna wdzięku, werwy i temperamentu ballerina.

Dyr. Pilarski zatrzymał też obowiązki reżysera, jako w tym fachu niedościgniony i on też inscenizował i reżyserował „Kochankę premjera“, ubierając repryię pięknej operetki w perły humoru, staranną oprawę dekoracyjną i pomysłowe szczegóły, a nadto dobierając doskonale wkładki śpiewne oraz baletowe.

Treść komedyowa operetki odbiega od szablonu ostatnich dzieł wesołej muzy i daje intrygę, mogącą być wcale dobrym utworem komedjowym. Obraca się około pomysłu diwy baletu; która dla reklamy „udaje“ narzeczoną premjera jakiejś republiki „Mizerja“ za pomocą odpowiednio sfingowanych depesz, podarków i t. p. — Zaręczyny z piękną Mis Mary, premjer, zaniepokojony wieściami temi, wysyła na zbadanie sprawy swego adjutanta, który z miejsca zakochuje się w pięknej tancerce, uzyskując wzajemność, przedstawia się jej bowiem jako premjer. — To, co się potem dzieje, jest tylko splotem zabawnych i pomysłowo ugrupowanych qui pro quo, dających sposobność do wielu wysoce komicznych momentów. Z tych najweselszych są wkładki choreograficzno-kostjumowe, będące satyrą na dzisiejsze stosunki, jak np. pochód modeli ostatnich mód kobiecych, a przedewszystkiem wyniki pracy śruby podatkowej, która rozbiera nasze balleriny do ostatniego niemal strzępka, z pięknych toalet.

Sprawy te ubrane są w zgrabną doskonale skrojoną muzykę kompozytora tej miary co Gilbert, któr. experyencya twórcza, muzyka, znającego wszelakie arkana twórczości z tego zakresu, i tu nie zawiodła. Melodje łatwe do uchwycenia, przewijają się przez bieg wesołej akcji i wraz z doskonałą nowocześnie brzmiącą instrumentacją, tworzą dobraną całość. —

Na czele zespołu stanęła p. Czernekowna jako tancerka Tamara, oddając partję z temperamentem, życiem, werwą oraz śpiewając kuplety z elegancją i mistrzowstwem. Toaletami wywoływała senzację. — Obok niej, p. Halmirska zbierała dowody uznania, szczególnie za pięknie i muzykalne wygwizdanie melodyjnej wkładki. — Jaśkowej przypadła rola uroczej narzeczonej premjera. — P. Romaniszyn grał i śpiewał bez zarzutu partję adjutanta, zaś p. Stefański sparodjował z powodzeniem, jedną ze znanych postaci. Humor reprezentowali pp. Orliński i Józefowicz, zawsze poprawny w enunciacjach śpiewnych. — Dyregował starannie p. Rapacki, —. Operetce można wróżyć trwałe powodzenie.

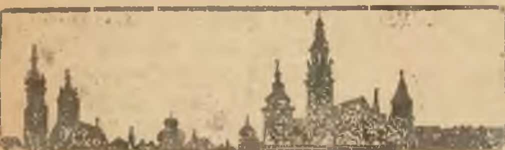
St. Bursa.

Chciałbym . . .

Tak mi niekiedy jest słonecznie,
Że chciałbym bawić Was serdecznie,
Rozrzucać radość rzeką całą —
Żeby się wszystko w niej kąpało.
By szczezła pamięć o niedoli
I o tem wszystkiem, co Was boli..
Chciałbym Wam wszczepić wiarę w życie —
— Lecz Wy się na to nie godzicie!

Uśmiech nie bawi Was, lecz drażni,
Zawszeście chmurni i poważni —
I choćbym serce siał pod nogi,
Wy je kopniecie precz z swej drogi.
Prócz żarcia — nic Was nie poruszy,
Bo Wam brak wiary dziecka w duszy! —

Mar.



Kronika Krakowska

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO:

Niedziela po poł.: „Obrona Częstochowy".
Wieczorem: „Dr. Knock".
Poniedziałek: Dr. Knock.

REPERTUAR KRAK. OPERETKI NOWOŚCI RAJSKA 12.

Niedziela, 25. bm. o godz. 3,45 popoł. Ceny miejsc zniżone.
„Rewanż".
Niedziela, 25. bm. o godz. 7,45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Kochanka premjera".
Poniedziałek, 26. b. m. o godz. 7,45 wiecz.. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Kochanka premjera".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

„Uciecha": „Tom Mix i jego koń Toni".
„Promień": „Twoja na wieki".
„Reduta": „Szpieg".
„Wanda": „Venus w Mont Martre'u".
„Warszawa": „Pipmann i Tennenbaum filmują".

Zebranie Związku Ludowo-Narodowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 26. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym (Rynek 6). Referaty na temat: **Rada Naczelna Z. L. N. wobec zagadnień chwili bieżącej,** wygłoszą pp. prof. Łobaczewski i Haydukiewicz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Tradycyjna procesja. W kościele akademickim św. Anny w niedzielę, t. j. 25. 10. b. r. **tradycyjna procesja** ze współudziałem Jego Magnif. P. Rektora, Świetnego Senatu i P. T. P. P. Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz młodzieży akademickiej zakończy ośmiodniowe nabożeństwo do św. Jana Kantego. Nieszpory o godz. 5-tej po południu odprawi X. Prof. Dr. Antoni Bystrzonowski, w czasie których kazanie wygłosi X. Prof. Dr. Konstanty Michalski, — poczem ruszy uroczysta procesja. — Suma — jak zwykle — o 11tej.

Wielki wiec ogólno-akademicki. Dnia 22. b. m. 1925 w sali Kopernika U. J. odbył się wielki wiec ogólno-akademicki w sprawie „Tygodnia Akademika". Kuratorem był prof. U. J. p. Roman Dybowski. Na wniosek **p. Tadeusza Bieleckiego** powołano do prezydjum olbrzymią większością na przewodniczącego **p. Jana Łobodycza,** prezesa Krakowskiego Komitetu Akademickiego. Na członków prezydjum pp. Pstrokońskiego, Adwentowica, Lisiewicza, Tałasiewiczównę i Żeleskiego.

Referat informujący o całokształcie akcji „Tygodnia Akademika" ze szczególnem uwzględnieniem programu wypracowanego przez komitet Wojewódzki dla środowiska krakowskiego wygłosił prezes C. A. SS. p. T. Kurowski.

Doskonałe przemówienie o organizacji „Tygodnia Akademika" u nas i o tem, jak urządza się „Tygodnie Akademika" w Anglji wygłosił prof. Dyboski. Po dyskusji, w której omawiano program pracy i ustalono formy działalności ogółu młodzieży akademickiej — uchwalono jednomyślnie wniosek, który wzywa całą młodzież akademicką do gremjalnego wzięcia udziału w imprezach „Tygodnia Akadem." i nakłada przymus pracy.

W sprawie podań o odroczenie służby wojskowej dla akademików. Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Minist. Spraw Wojsk. zezwoliło, aby słuchacze wyższych zakładów naukowych z roczników 1900 do 1904 wyjątkowo w bieżącym roku mogli wnieść podania o odroczenie służby wojskowej do dnia 1. listopada br. W przyszłości podania takie wnosić należy według obowiązujących przepisów w **czasie od 15. lutego do 20. czerwca.**

Co dzień niesie?

Październik 25 Niedziela	Kryspina i Kryspianina	Słońce: W. 6.17 Z. 16.25 Księżyc: W. 13.56 Z. 11.18

Karygodne niedbalstwo władz wojskowych.

Nasz korespondent z Zakopanego donosi nam, że po ostatniem, **jeszcze w miesiącu lipcu b. r.,** ostrem strzelaniu artyleryjskiem, pozostała w miejscowości Ciche Wielkie i przysiółku Międzyczerwienne cała masa niewystrzelonych pocisków armatnich.

Raporty i prośby posterunków P. P. w Chochołowie nie odnoszą skutku. Onegdaj zdarzył się np. wypadek, że jeden z tamtejszych gospodarzy mając złość do drugiego, podłożył mu pod stertę drzewa budulcowego koło zagrody taki niewystrzelony pocisk i spowodował eksplozję. Szczęściem obeszło się bez ofiar w ludziach, szkoda jednak w drzewie znaczna. Zdarzają się tam także bardzo częste wypadki okaleczeń, gdyż pasący bydło górale znajdują pociski a te eksplodują i ranią obecnych.

Apelujemy więc do Dowódcy Korpusu pana generała Kulińskiego o wydanie odpowiednich rozkazów natych miastowego usunięcia w pow. miejscowościach niewystrzelonych pocisków, które zagrażają życiu tamtejszej ludności.

Zmiany w krakowskiem sądownictwie.

Jak się dowiadujemy, w Krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym nastąpiły w ostatnich dniach zmiany na stanowiskach sędziów: i tak sędzia Jaworski został przeniesiony do Sądu Cywilnego, zaś sędzia dr. Stołyhwo do Sądu przemysłowego, ponadto w Sądzie Okr. Wojsk. w Krakowie został przeniesiony w stan spoczynku sędzia orzekający pułkownik korpusu sądowego dr Szafrański, a na jego miejsce mianowany został sędzią orzekającym dotychczasowy sędzia śledczy do specjalnych poruczeń major korpusu dr Witold Żebracki.

Wstrzymanie redukcji nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie.

W ostatnim czasie donosiliśmy, że wśród nauczycieli szkół powszechnych miasta Krakowa nastąpiła redukcja z powodu zniesienia etatów. Według projektu inspektoratu szkolnego w Krakowie siły objęte redukcją mają być przeniesione na prowincję względnie zamienione na siły kontraktowe z pozostawieniem na dotychczasowych stanowiskach.

Na skutek zażaleń do władz szkolnych przez dotknięte tem zarządzeniem siły nauczycielskie Ministerstwo Oświaty poleciło wstrzymać redukcje nauczycielstwa i przedłożyć sobie akta personalne.

W tej sprawie, jak słychać, rozstrzygnięcie Ministerstwa nastąpi w najbliższych dniach. Nie jest wykluczone, że Ministerstwo chcąc uniknąć redukcji zwiększy odpowiednio etaty w szkolnictwie powszechnem w Krakowie.

Tajemnicza eksplozja w gazowni miejskiej w Krakowie.

Wczoraj rano zdarzył się w gazowni miejskiej wypadek, który tylko dzięki szczęśliwym okolicznościom nie pociągnął za sobą ofiar w życiu ludzkiem.

Oto palacz kotłowy, Franciszek Rudek, liczący 42 lata, zarzucając palenisko kotłowe węglem został ciężko ranny wskutek eksplozji jakiegoś patronu dynamitowego. Eksplodujący patron zranił ciężko Rudka w ręce, urywając mu po jednym palcu u obydwu rąk, a nadto uszkodził silnie dolną szczękę i twarz.

Według informacyj zaciągniętych w dyrekcji gazowni Rudek miał znaleźć patron ten w węglu, a następnie manipulował przy rozpalonym kotle. Rannego palacza opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i przewiozło go do szpitala. Śledztwo policyjne w kierunku ustalenia, skąd się ów materjał wybuchowy wziął w gazowni, jest w toku.

Nowy niepotrzebny biurokratyzm

Niewątpliwie, że obecny Minister Oświaty p. Stanisław Grabski jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Jego energja niezwykły talent organizacyjny a przedewszystkiem jasno skrystalizowane znakomite projekta reformatorskie jednają mu nawet zwolenników z pośrod obozów politycznych, które przeciwstawiają się p. Grabskiemu nie z potrzeby rzeczywistej, ale z punktu swych celów i programów politycznych.

Do walki z obecnym Ministrem Oświaty wprowadzają przeciwnicy polityczni rozmaite okólniki i zarządzenia, **których autorem nie p. Grabski bezpośrednio, ale p. Minister Skarbu.**

Do takich Okólników Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty, na których wybitnie zaciężyła pieczątka Ministerstwa Skarbu należy rozporządzenie z dnia 8 b. m. L. 14328/II rozesłane wszystkim dyrektorom szkół średnich i powszechnych przez tut. Kuratorjum Szkolne okólnikiem z 16 b. m. L. 8870/II. **Rozporządzenie to tyczy się zakupna przyborów do nauki przez poszczególne zakłady a w praktyce tak wygląda:**

Jeśli dyrekcja gimnazjum musi zakupić jakieś przybory do nauki np. obrazek poglądowy za kwotę 5 zł, musi uprzednio rozpisać listy przynajmniej do trzech firm z prośbą o nadesłanie oferty i równocześnie podać firmie do wiadomości, że po dostarczeniu żądanego towaru nie otrzyma pieniędzy z kasy dyrekcji gimnazjalnej, lecz bezpośrednio z kasy Ministerstwa W. R. i O. P.

Skoro trzy oferty nadejdą dyrektor gimn. obowiązany jest z pośród tych trzech wybrać najtańszą (nie najlepszą) i powiadomić o tem odnośną firmę. Po uskutecznienu tego dyrektor gimnazjum obowiązany jest wysłać te oferty do swojego kuratorjum, które znów obowiązane jest zabrać oferty od firm z całego swego okręgu i przesłać do Ministertwa W. R. i O. P. do Warszawy. W Warszawie odbywa się wielkie sortowanie tych ofert, a następnie Ministertwo przeprowadza korespondencje z dyrekcją gimnazjum, które przyboru szkolnego potrzebuje, a nie mniej z firmą od której chce przedmiot nabyć. Dopiero po przeprowadzeniu tej bogatej korespondencji w razie zgody firmy na warunki zapłaty gimnazjum otrzymuje obrazek poglądowy. Jeśli dyrektor gimnazjum ma wyczerpać przeznaczoną mu kwotę od 1000 zł do 3000 zł, to ile ofert musi zbierać, jaką korespondencję przeprowadzać, by zaspokoić potrzeby swego gimnazjum czy szkoły.

Nie dziw, że po otrzymaniu okólnika L. 14329/II dyrekcje gimnazjów i szkół odsunąć muszą pracę pedagogiczną na bok i zabrać się do rejestrowania firm w Polsce handlujących przyborami szkolnymi.

Jasne jest, że ze względów oszczędnościowych i dla ukrócenia wszelkich ewentualnych nadużyć p. Minister Skarbu wymusił na Ministerstwie W. R. i O. P. okólnik L. 14329/II, a Ministerstwo Wyznań podporządkowało się żądaniu. W imię dzisiejszego hasła: „największej oszczędności". Ale zastanówmy się, czy okólnik L. 14329/II rzeczywiście prowadzi do oszczędności? Czy na osławione austrjackie „hin und her schreiben" dyrekcje szkół nie marnują zbyt dużo czasu i czy portorja pocztowe nie kosztują więcej jak cała uzyskana oszczędność?

Tydzień Akademika w Krakowie. Po dwu z rzędu nieudałych Tygodnia Akademika w Krakowie (1923 — wypadki listopadowe, 1924 — Tydzień Lotniczy), zbliża się czas czwartego dorocznego Tygodnia Akademika w całej Rzeczypospolitej w dniach 4—11. listopada b. r. W pełnem zrozumieniu doniosłości zamierzonej akcji przyjął P. Prezydent Rzplitej protektorat Tygodnia, Min. Spraw Wewn. rozesłało instrukcje i okólniki w tej sprawie do pp. Wojewodów, Wojewodzie do Starostów. Na terenie całego państwa powstały Komitety T. A., złożone z przedstawicieli starszego społeczeństwa, których zadaniem jest zorganizowanie całej akcji. Wszędzie wre gorączkowa i intenzywna praca. Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Opieki Młodzieżą Akademicką zawiązał się również w Krakowie Komitet T. A. złożony z najwybitniejszych osobistości i przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego. Prace Komitetu są w pełnym toku. Jak z ustalonego już programu Tygodnia wynika, clou całego Tygodnia stanowić będzie Loterja Fantowa T. A. Do rozlosowania przeznaczono 20 000 fantów, a wśród nich automobil Forda, 2 motocykle, kilka rowerów, radioaparaty, maszyny do szycia, konie, krowy, biżuterja i t. p. Co piąty los wygrywa. Losowanie odbędzie się publicznie. Pojedyńczy los kosztuje **tylko** 50 groszy. Prócz tego odbędzie się szereg imprez, jak odczyty, koncerty, i t. p., gdzie wyłącznym biletem wstępu będzie zakupiony los na loterji T. A. Przewidywane jest olbrzymie powodzenie loterji. Wystawę fantów urządza się w najbliższym czasie. Jednym z punktów programu T. A. jest zakładanie Kół Przyjaciół Akademika i jednanie doń członków, którzy obowiązani są uiszczać wkładki członkowskie w wysokości zł. 1.— miesięcznie. Bliższe szczegóły w periodycznych komunikatach w prasie i w afiszach.

Referat D-ra N. Salpetera. Związek Przemysłowców w Krakowie zawiadamia, że zebranie, jakie się odbyć miało dnia 23. października b. r., na którem to zebraniu przemawiać miał Dr. Norbert Salpeter na temat projektów sanacyjnych Rządu, — przełożone zostało ze względów technicznych na wtorek 27. października b. r. na godzinę 6-tą wieczorem i odbędzie się w lokalu Związku Przemysłowców ul. Szpitalna 15. II. Goście mile widziani.

Rozkaz Sokoli. Uczestnicy kursu przysposobienia wojskowego Sokoła krakowskiego stawią się w niedzielę dnia 25. bm. o godz. 7. rano w gmachu Sokoła; zaś członkowie mundurowi w kościele Św. Piotra o godz. 8.15. — Zbiórka mundurowych przy wejściu do kościoła.

Wyniki obław policyjnych. Przeprowadzone w miesiącu wrześniu obławy policyjne dały następujące wyniki: Przytrzymano 14 osób za kradzież, 3 za oszustwo, 10 za uchylanie się od powinności wojskowej, 8 za włóczęgostwo, 3 za różne przestępstwa, 19 osób zaś doprowadzono do odbycia kary, ponadto doniesiono 17 osób za kradzież, 3 za oszustwo, 110 za różne przestępstwa sądowo-karne i 385 za różne przestępstwa natury administracyjnej. W czasie rewizji zakwestjonowano 19 strzelb, 10 karabinów, 7 rewolwerów, 1 flobert, 1 szablę, 1 bagnet, 1 sztylet, 40 różnych naboi, 1 granat ręczny z zapalnikiem, 2 ładownice, 1 pałasz wojskowy i szereg innych przedmiotów mniejszej wagi.

Ceny z targu piątkowego. Mleko zbierane 1 litr. 0.20—0.25 zł., mleko niezbier. 0,28—0,30 zł., śmietana **słodka litr 0.50—0.60 zł., śmietana**

kwaśna litr 1.60—2.00 zł., masło 1 kg. 4.20—4.50 zł., ser 1 kg. 0.90—1.00 zł., jaja kopa 10,00—10,20 zł., jaja szt. 0.16—0.17 zł., kury szt. 4.00—7.00 zł., kurczęta para 4.00—7.00 zł., Kaczki żywe szt. 3,00—6,00 zł., kaczki bite szt. 2,50—5,00 zł. gęsi żywe szt. 6,00—10,00 zł., gęsi bite szt. 5,00 do 8,0 zł., indyki szt. 10,00—12,00 zł., Zające szt. 4,50—5,00 zł., jabłka krajowe 1 kg. 0.30 do 0.50 zł., jabłka stoł. 0,60—1,00 zł., gruszki deser. 2,00—2,40 zł., śliwki węgierskie 1,20—1,40 zł., orzechy 1,40—1,60 zł., ziemniaki 0,08—0,11 zł., buraki 0,10—0,12 zł., selery 0,20—0,35 zł., czosnek 1,00—1,60 zł., kapusta biała 0,04 zł., kapusta włoska 0,10—0,15 zł., chrzan 1,00—1,50 zł., szpinak 0,60—0,80 zł., pomidory 2,00—2,40 zł., kalafiory szt. 0,20—1,00 zł., karp duży 1 kg. 3,50 zł., karb mały na części 1 kg. 4,00 zł., wiślane 1 kg. 4,50 zł., drobne 1 kg. 1,50—2,00 zł.

Budowa nowej targowicy na Zabłociu. W czwartek odbyło się posiedzenie konferencji Komisji mieszanej, składającej się z reprezentantów wojskowości i miasta w sprawie budowy nowej targowicy na Zabłociu. Komisja stwierdziła szybki postęp robót ziemnych i omówiła z przedstawicielami wojskowości niektóre sprawy dotyczące komunikacji na drogach zajazdowych do targowicy, a będących własnością wojska, wojskowych oświetleń tychże i temu podobnych. Jeżeli wypadki atmosferyczne będą pomyślne, targowica na konie będzie z początkiem grudnia gotowa i targowisko z placu Groble będzie usunięte.

Krwawy epilog wiejskiego turnieju. W krak. sądzie okręg. karnym stawało wczoraj pięciu parobczaków z Uścia solnego, a to Walenty i Ludwik Piekarz, Ignacy Kotara, Jan Wilk i Ignacy Słowik, oskarżonych o zabicie śp. St. Kuty podczas zwady. Z aktu oskarżenia wynika następujący stan sprawy: 14. września ub. r. w niedzielę pokłóciły się w karczmie dwie „partje“ chłopaków z Popędzyny i z Uścia solnego. Na zabiegi osób trzecich postanowiono spór załatwić rycerskim zwyczajem. Obie strony wybrały zapaśników, którzy mieli stoczyć niekrwawy bój, a zwycięzcy mieli zadecydować o tem, która z „partyj“ zostanie okrzyknięta za tryumfatora. Mocowali się Walenty Piekarz z Bron. Żelaznym, który 3 razy położył na łopatki przeciwnika, oraz śp. Kuta z Mączka, która to walka pozostała nierozstrzygnięta. „Turniej“ zakończono wypiciem kilku flaszek wódki i ogólną zgodą. Mimo to, gdy wracały obie „partje“ do domów na moście prowadzącym przez Rabę, rzucili się oskarżeni na przeciwników i srodze pobili śp. Kutę, który na skutek pęknięcia czaszki w parę dni potem zmarł. Epilog odbył się właśnie wczoraj przed sądem. Trzej pierwsi oskarżeni tłomaczyli się stanem zupełnego opilstwa, dwaj ostatni, że w zajściu na moście udziału nie brali. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków bądźto oskarżenia, bądźto obrony. Z powodu wniosków obrońcy rozprawę odroczono.

Dwaj złodzieje w potrzasku. Policja aresztowała Zygmunta Stasiaka, lat 26, i Artura Sibo, lat 36, którzy dnia 20 bm. pod pozorem kupna skradli trzy złote łańcuszki wartości 250 zł. w sklepie Leona Schöna przy ul. Floriańskiej 47.

Przejechany przez auto. Onegdaj szofer wojskowej kolumny samochodowej z Dębia najechał w ul. Starowiślnej Józefa Kolasa, który doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł pokaleczonego do szpitala Św. Łazarza.

Statystyka przestępstw, dokonanych z chęci zysku i użycia za miesiąc wrzesień b. r. przedstawia się następująco: Zanotowano 2 wypadki rabunku, 419 kradzieży, 70 oszustw, 8 sprzeniewierzeń, 20 wypadków lichwy i paskarstwa, 6 wypadków paserstwa, 69 wypadków włóczęgostwa, 3 wypadki hazardu karcianego, 2 wypadki kłusownictwa.

Występ nożowca w szynku. Aresztowano niejakiego Stanisława Kryszkę z Krakowa, który w czasie sprzeczki w szynku Steina przy ul. Grzegorzeckiej l. 4 ciężko poranił nożem Władysława Zabłockiego. Pogotowie ratunkowe przewiozło ranionego do szpitala Św. Łazarza.

Służba telefoniczna w Zakopanem. Dzięki zapobiegliwości nowego dyrektora urzędu pocztowego p. Witeszczaka zaprowadzoną została w Zakopanem całonocna służba telefoniczna, co mieszkańcy z radością powitali. Dowiadujemy się także, że wkrótce nastąpić ma również wymiana starych aparatów telefonicznych, urządzenie nowej centrali telef., specjalnych skrytek pocztowych oraz przeniesienie rozmownic telefonicznych i kasy telegraficznej do lokalu opróżnionego po biurze „Panta“. — Wszystkie pow zmiany uskutecznione być mają jeszcze przed nadejściem sezonu zimowego.

Nieznanemu Żołnierzowi.

Żadne wieńce i hołdy, oficjalnie choćby z największą paradą w dzień Zaduszny były składane u stóp pomnika „Nieznanego Żołnierza“, nie zasłonią faktu, że do dziś dnia nie została załatwiona sprawa fundacji dla sierót po żołnierzach, którzy zginęli i giną w obronie granic Państwa, w obronie honoru, wewnętrznego ładu i porządku.

Z tą państwową fundacją, uchwaloną przez Sejm w 1919 r., a mającą być spłatą długu, zaciągniętego u ludzi, którzy ofiarnie krew i życie swe na ołtarzu Ojczyzny złożyli, — była związana jednocześnie sprawa godnego uczczenia setnej, w 1917 roku, rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Zakłady wychowawcze wzorowych Wiosek Kościuszkowskich gwarem stale tysiąca sierocych serduszek głosić mają wdzięczność, jaką Ojczyna składa ich ojcom i braciom, poległym za Ojczyznę. Ich młode i wrażliwe serca i umysły, wzrastające pod patronatem imienia jednego z najlepszych Polaków, jakich nasza ziemia wydała, — gruntowne zaznajamianie młodzieży z życiem Kościuszki i kształtowanie jej na wzorze tego prawdziwego obywatela, — rozgłośniej i lepiej rozkrzewią sławę i hołd złożą Kościuszce, niźli martwe pomniki z bronzu, granitu, marmuru.

Tak się wypowiedział Sejm w 1919 roku, zgodnie z opinją całego społeczeństwa.

Do dzisiaj, niestety, sprawa mało co naprzód się posunęła. Wprawdzie zgodnie z poleceniem Sejmu, Rząd opracował projekt ustawy. W projekcie rozłożone jest na raty tworzenie tej dużej fundacji na okres lat dziesięciu.

Ustawa przewiduje, że **fundacja kościuszkowska** tworzona kosztem Państwa, **będzie rastała ofiarnością ogółu.** Gdzie chodzi o sieroty po obrońcach Ojczyzny, społeczeństwo napewno nie poskąpi swoich datków, większych ofiar i zapisów. **Trzeba tylko, żeby fundacja już żyła, miała** zatwierdzoną ustawę, swój statut, swoją organizację.

Sejm uchwałą 1919 roku nakazał, aby Rząd wydzielił ziemię pod Wioski kościuszkowskie. Wydzielenie jej nie pociągnie za sobą wydatków z kasy państwowej, a odrazu stworzy grunt dla żywej akcji społecznej.

Połączmy piękne mowy, jakie będą wygłaszane z okazji święcenia pomnika „Nieznanego Żołnierza“, z całkowicie już dojrzałą akcją Wiosek Kościuszkowskich w ten sposób, żeby Sejm potraktował projekt ustawy o państwowej fundacji Wiosek Kościuszkowskich jako wniosek nagły i przez nadanie ustawy fundacyjnej umożliwił społeczeństwu jaknajszerzej i jaknajprędzej rozwinąć akcję opieki nad dziećmi po bohaterach obowiązku.

Z tym apelem do Sejmu występuje publicznie w imieniu tworzącego się Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich.

Komitet Organizacyjny
Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich.

Ogół kolejarzy śląskich

PRZECIWKO KORFANTEMU I „POLONJI“.

W ubiegłą sobotę jeden z zawodowych związków kolejarzy wydał odezwę w ilości 50 000 egz., w której potępia p. Korfantego za to, że na wieczorze „dyskusyjnym“ Chrześcijańskiej Demokracji domagał się zawieszenia choć na 2 lata Kasy Chorych, Spółki Brackiej oraz Zakładu Ubezpieczeń. W ślad za odezwą idzie wyrzucanie „Judeo-Polonji“ z każdego patrjotycznego i chrześcijańskiego domu kolejarza na Śląsku.

Okazuje się, że jarmaczno-karczemno-żydowska propaganda „nieboszczyka“ Chwata nie zdołała jednak przeżreć i zgangrenować duszy ludu polskiego, który został sprowokany podobiznami szeregu żydów, jakich p. Korfanty pokazał w „jubileuszowym“ numerze „Judeo-Polonji“ oraz wystąpieniem Leosza Falla na zebraniu Chrześcijańskiej Demokracji. Mówią, że jeśli bojkot „Judeo-Polonji“ w tym stopniu, co dziś, potrwa jeszcze 3 miesiące, to ta orędowniczka żydowsko-niemiecka stanie się w najlepszym razie konkurencją dla Kustosa!

Rzecz znamienna, że praworządni urzędnicy państwowi, patrząc się na nagankę, prowadzoną przez p. Korfantego na premjera Grabskiego, poczynają z odrazą odsuwać się od „Judeo-Polonji“. Zdaje się za miesiąc poza bezpłatnemi egzemplarzami, w żadnym urzędzie nie będzie można spotkać tego „wielkiego“ pisma!

Zaś robotnicy odrzucają „Polonję“ z odrazą.

W czwartek, gdy wyszedł „szpitalny“ numer „Judeo-Polonji“, jeden z starych wiarusów śląskich patrząc się na te wypociny mózgu żydka z Nalewek, w którym p. Korfanty komponuje ataki na Rząd Polski, rzucił „Judeo-Polonję“ na ziemię z uwagą: „I to czyni ten sam Korfanty, który nas prowadził do Polski. Wstyd naprawdę!

Oskarża on patrjotyczne zwiazki o rząd poboczny, praworządność ma na ustach, lecz w rzeczywistości jest to bolszewik swego rodzaju, który rozzuchwalił Niemców na Śląsku, bo polityką swoją zachęca ich do zwalczania rządu polskiego, a pośrednio i Państwa Polskiego. Co uchodzić może w Warszawie za satyrę, tu na Śląsku jest antypolską propagandą i dlatego słusznie prokurator czyni, że ściga za to „Polonię“, taksamo, jak „Kattowitzer Zeitung“. Ludność śląska na wiecach narodowych domaga się tego od władz w interesie Państwa.

Wagony sypialne 3. klasy zostaną niebawem wprowadzone

W Departamentach Eksploatacyjnym i Handlowo-Taryfowym M. K. dobiegają do końca prace przygotowawcze nad wprowadzeniem wagonów sypialnych na polskich kolejach państwowych kl. 3.

Wagon sypialny III klasy miałby 38 miejsc, wprowadzone na polskich kolejach państwowych przypuszczalnie w maju r. p., będą należały do Międzynarodowego Tow. Wagonów Sypialnych.

Wagon sypialny III klasy miałby 38 miejsc leżących w 4-osobowych przedziałach i tylko w dwóch kondygnacjach, odmiennie od wagonów niemieckich, które mają przedziały na trzy osoby w trzech kondygnacjach.

Taryfa za przejazd w wagonie sypialnym III klasy będzie w każdym razie niższa od stawek, obowiązujących obecnie w 1-ej i 2-ej klasie wagonów sypialnych.

Inicjatywę tę należy powitać z uznaniem, jest ona bowiem dowodem, że władze nasze zaczynają nietylko myśleć, ale i działać demokratycznie.

Z politycznego dnia.

KILKA PYTAŃ

Czy np. prawdą jest, że cegła, która miała służyć na domki robotnicze u Hohenlohego, posłużyła na budowę gmachu „Polonii“? Czy prawdą jest, że na zakupienie „Rzeczypospolitej“ za sumę 100 tysięcy dolarów (pół miljona złotych) asygnowały tę kwotę zakłady Gieschego? Czy prawdą jest, że p. Korfanty na „sanacji“ i „likwidacji“ Banku dla Handlu i Przemysłu zarobił grube pieniądze? Czy cały swój majątek, który posiada, odziedziczył czy też wyciągnął przez słomkę z lemoniady narodowej, jak powiada Dmowski w cytowanej przez Polonję mowie?

I ile razy wziął p. Korfanty po 3 tysiące złotych od przemysłowców niemieckich za jedno ogłoszenie w „Polonii“, a mimo to przemysł ten nie może sprzedać reklamowanego węgla?

I ile złotych bierze p. Korfanty codziennie od tych samych przemysłowców za „drobne“ ogłoszenia?

I czy wszystko powstrzymało wzrost bezrobocia, i czy to wszystko dzieje się dla ratowania gospodarczej sytuacji państwa? I czy to wszystko wreszcie uratowało „Polonię“ i „Rzeczpospolitą“, z której ostatni z poważnych dziennikarzy p. Smogorzewski wolał pójść do służby... rządowej, niż jeść głodny chleb p. Korfantego?

Ile więc utopił p. Korfanty w swoich pismach i ile jeszcze utopi, zanim wreszcie zanurzy je w głębiach swojej ostatecznej katastrofy? Oto jest pytanie!...



Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Niedziela — **Tarn. Góry** — „Spadkobierca“.
Poniedziałek — „Cyganerja“, opera.
Wtorek — „Pokojówka szuka miejsca“.
Środa, 28-go „Cyganerja“ opera.
Czwartek, 29-go przedstawienie zawieszone.

—o—

„DZIADY“ ADAMA MICKIEWICZA W INSCENIZACJI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W TEATRZE POLSKIM.

W sobotę, 31. bm., premjera monumentalnego dzieła wieszcza naszego, wodza duchowego Narodu Polskiego Adama Mickiewicza „Dziady“ w genialnej inscenizacji wielkiego poety Stanisława Wyspiańskiego. Zainteresowanie tą niezwykłą premjerą w mieście naszem wielkie.

Rzesze młodzieży szkolnej z utęsknieniem wyczekują dnia premjery. Będzie to prawdziwa uczta duchowa dla tych, którzy są wyznawcami gorącej, świętej wiary tego potężnego uczucia, bijącego z tego poematu miłości. Przeszło sto lat dobiega, odkąd „Dziady“ wileńskie objawiły Polsce wielkiego poetę. Ileż utworów poetycznych przeżyło się, przeżyło uznanie pierwotne a nawet zachwyt pokoleń całych i spoczęło w ciszy grobowej pamiątek literackich. Urok „Dziadów“ trwa niezmniejszony, niepożyty, nietknięty rdzą czasu...

W Ojczyźnie wolnej, tak samo jak dziadów naszych w niewoli, wzruszać będzie zawsze ten, „kto z ziemi patrzał ku słońcu...“ „kto żalem pragnął wydźwignąć, co znikło w przeszłości łonie“, ten wiecznie młody, którego duch przy wieszczym zapalał się rymie, budzony ze snu triumfem Miltjada — ten wreszcie, który nas uczył i ostrzegał „Według Bożego rozkazu....“ Nieprześcigniona jest siła uczucia w tym poemacie serca; pamięć doznanych wrażeń jest tam zdumiewająca: wyrazi

ona wszystko z realizmem w Palsce niebywałym, z bezwzględnością, nieraz okrutną dla samego poety. Otchłań cierpienia zmierzona tam do dna...

Nad ludy i nad króle podniesiony,
Na trzech stoi koronach, a sam bez korony:
A życie jego — trud trudów,
A tytuł jego — tud tudów;
…tki obcej: krew jego, dawne bohatery:
…imię jego czterdzieści i cztery....

TEATR POLSKI W TARN. GÓRACH.

25. bm. w Sali Domu Ludowego Teatr Polski z Katowic daje jedno przedstawienie barwnej, pełnej humoru i świetnie zaobserwowanych typów komedję głośnego autora Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca" grywanej z kolosalnym sukcesem artystycznym i kasowym.

TEATR POLSKI W RYBNIKU.

W poniedziałek 9-go listopada Teatr Polski zjeżdża na jeden gościnny występ do Rybnika. Przedstawienie wypełni pełna dowcipu, humoru i komicznych sytuacyj komedja głośnego pisarza Sachy Guitry'ego „Pokojówka szuka miejsca". Główne role interpretują pp. Karbowska (rola tytułowa), Ordyńska, Sławińska, dyr. Karbowski, Madaliński, Olderowicz, Senowski.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO.

Poniedziałek, dnia 26 października, odbędzie się o godz. 8-ej wieczorem w „Domu Związkowym" przy ul. Mickiewicza zebranie członków Koła katowickiego.

Na porządku dziennym sprawozdanie z obrad rady naczelnej w Warszawie w dniu 17. i 18 bm.

Pół godziny wcześniej t. j. o 7,30 odbędzie się zebranie Zarządu Wojewódzkiego.

P. MICHALAK POŻYCZYŁ SOBIE 20.000 ZŁ. Z KASY EMERYTALNEJ.

Wzorujący się na swoim mistrzu p. Michalak, serdeczny przyjaciel żydka berlińskiego Baumana, pożyczył sobie, jak głosi odezwa kolejarzy śląskich, 20 000 zł. z Kasy Emerytalnej tj. z funduszu wdów i sierot na budowę willi w Bystrej. Co na to pan prezes Ruciński?

Zwyczajne Walne Zebranie członków Towarzystwa „Chór męski Echo" w Katowicach odbędzie się w piątek, dnia 6 listopada 1925 r. o godz. 6 wiecz. w Auli Gimnazjum Państwowego przy ul. Mickiewicza 13. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania 2) Sprawozdanie Wydziału. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum, 5) Zmiana statutu, 6) Wybór Zarządu. 7) Program na rok 1925—26. 8) Wnioski i życzenia. W razie braku kompletu statutowego — odbędzie się następne Walne Zebranie tego samego dnia o godz. 7 wiecz. bez względu na komplet.

Z KATOWICKIEGO.

Katowice. Firma Górnośląska nagrodzona „Złotym Medalem"! Na Targach i Wystawie w Kiszyniowie, stolicy Besarabji, zdobyła firma „Baron i Flieger" (właściciele: St. Flieger i W. Jerzykiewicz) Hurtownia Drogeryjna, Fabryka Farb i Lakierów w Katowicach, ul. św. Pawła Nr. 3, na jej wyroby najwyższą nagrodę: „Państwowy Złoty Medal Rumunji". Na 152-ch wystawców z Rzeczypospolitej Polskiej nagrodzono tylko 13 firm najwyższą nagrodą, w czem na G. Śląsk przypadła tylko jedna dla wyżej wymienionej firmy. — Z wielkiem zadowoleniem dzielimy się tą wiadomością z naszymi czytelnikami. Firmie „Baron i Flieger" należy się bowiem również uznanie za branie żywego udziału jej właścicieli w życiu społecznem Województwa naszego.

Piąta część kolejarzy to suchotnicy! Według statystyki, prowadzonej przez Związek zawodowy Kolejarzy w Warszawie za czas od 1. 4. 1924 do 1. 7. 1925 wśród 58 000 członków, największy procent śmiertelności przypada: na gruźlicę 21.23 proc., na choroby płucne 10,82 proc.

Z powyższego wynika, że z plagą ludzkości, jakie są te choroby, całe społeczeństwo winno podjąć walkę, w pierwszym zaś rzędzie Wydział Sanitarny przy Minist. Kolei i przy dyrekcjach. Według tej statystyki zbadano w ciągu 15 miesięcy 58 000 kolejarzy, a więc piąta część z nich, to jest przeszło 12 tysięcy kolejarzy jest zarażonych gruźlicą i umiera na suchoty.

Ponieważ każdy nowowstępujący na kolej jest skrupulatnie badany przez lekarza kolejowego, przeto wynika, iż kolejarze nabywają gruźlicy dopiero przy pracy wskutek ciężkich warunków służby, pracy nocnej, niskiego wynagrodzenia, drożyzny żywności i złych warunków hygienicznych. Należy dodać, że pijaństwo również przysparza duży procent suchotników. i.

Nowy zastępca starosty. Pan wojewoda Bilski zamianował zastępcę starosty pow. katowickiego p. Stefana Cwojdzińskiego dotychczasowego zastępcę starosty w Lublińcu. P. Cwojdziński rozpoczął już urzędowanie. (m)

Mianowania. Pełniący obowiązki nacz. gminy Bytków p. ławnik Jaworek został zwolniony z urzędu z powodu złego stanu zdrowia, obowiązki zaś jego powierzono ławnikowi Bakowi Pawłowi. — Na miejsce p. Maciejewskiej, która złożyła mandat radnej, starosta katowicki za zgodę Wydz. Powiatowego zamianował radnym w Janowie p. Karola Goreckiego z kol. Nikiszowiec.

Na miejsce zmarłego komisarycznego członka Rady miejskiej w Nowej Wsi ś. p. Kuhny starosta katowicki za zgodę Wydz. Pow. zamianował p. Jerzego Ptoka. (m)

Janów. Parafja janowska w dniu 22-im bm. obchodziła piętnastą rocznicę swego istnienia. Obszerne omówienie tej rocznicy zamieścimy w najbliższym czasie.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. Jedna z rozpraw w Urzędzie Rozjemczym. W znanej w M… spra-wie mieszkaniowej prof. Lorenowicza, o której „Goniec" pisał swego czasu, — w tutejszym Urzędzie Rozjemczym odbyła się dnia 22. bm. rozprawa pod przewodnictwem p. sędziego Bara. Eekt rozprawy jest ten, że sprawę odroczono do dnia 5-go listopada rb. a to w tym celu, żeby zainteresowany prof. L. dostarczył dowodów, że mieszkanie, o które chodzi, zostało sprzedane nielegalnie.

Decyzja ta wydaje się conajmniej dziwną; bo jakże? — Urząd mieszkaniowy przyrzekł prof. L. mieszkanie, a zatem musiał stwierdzić, że jest ono nieprawne posiadane, bo było nieprawnie nabyte. Takby wynikało z powagi decyzji Urzędu Mieszkaniowego — inaczej mieszkanie, jako prawnie posiadane, nie byłoby przydzielone prof. L. Chociaż więc sprawa nie ulega wątpliwości, chociaż Urząd Mieszkaniowy ma argumenty na poparcie swego postąpienia, Urząd Rozjemczy wymaga dowód, i co najdziwniejsze, nie od Urzędu Mieszkaniowego, lecz od samego zainteresowanego. Decyzja ta jest tak dziwna, że robi wrażenie jakby jedynie gry na zwłokę. Zima się zbliża, prof. L., a z reszta i wielu innych — są bez odpowiedniego mieszkania. Zobaczymy, co będzie dalej.... (m)

Nagły skon. Dnia 23. bm. o godz. 2-ej popoł. w restauracji Jendruszki (Nowy Rynek 3) zmarł nagle robotnik kolejowy Gacha Józef, lat 45. zamieszkały w Mysłowicach. Rodzina zmarłego, polska rodzina optańcka, mieszka jeszcze po tamtej stronie w Starem Koźlu. … lekarz stwierdził śmierć z powodu udaru serca. Zwłoki odwieziono do kostnicy miejskiej. Zakwestjonowano alkohol, który zmarły spożywał przed śmiercią. (m)

Systematyczna kradzież. W biurze technicznem inż. Sikory od dłuższego czasu dokonywano kradzieże materjałów elektrotechnicznych. Policji udało się ująć sprawców, którymi okazali się robotnicy firmy. Materjał skradziony skonfiskowano u pewnego handlarza. (m)

Konferencja rodzicielska. Konferencja rodziców i opiekunów posyłających dzieci do gimnazjum państw. w Mysłowicach odbędzie się dziś, w niedzielę, od godz. 10—12-ej w poł w gmachu gimnazjum. (m)

Znowu wandalizm. Dokoła gimnazjum państw. odnowiono parkan i zaopatrzono go w ochronne druty kolczaste. Parkan został pomalowany na biało. Jakimś wyrodniałym rękom nie podobało si eto widocznie, gdyż drzwi wejściowe, właśnie świeżo pomalowane zostały obrzucone błotem tak, że zaszła potrzeba skrobania i ponownego malowania. W innem miejscu umyślnie pozdrapywano farbę. Dużo wandalów, barbarzyńców chodzi jeszcze po świecie. (m)

Pokaz zoologiczny w szkołach. Pewien młody człowiek rozpoczął pokazywać w szkołach kilka okazów fauny egzotycznej. W jego małej „podręcznej" menażeryjce zdają się: mała małpka, wąż boa-dusiciel (długości około 3 mtr., pancernik i aligator długości 1,50 mtr. Takie pokazy bodaj w części uzupełniają szkolną naukę przyrody, gdzie o żywy przykład niezawsze łatwo — i są dla młodzieży atrakcją. Właścicielem zwierząt jest człowiek, zdaje się, obcego pochodzenia (czech). Spodziewamy się, że władze udzielając mu pozwolenia na urządzanie pokazów — zbadały jego charakter polityczny, często bowiem pchają się do Polski szpiedzy i agitatorzy, działający pod osłoną różnych płaszczyków. (m)

Pokaźna zguba. Pewien urzędnik z Roździenia zgubił podczas bytności w Mysłowicach teczkę, w której znajdowała się nie byle jaka suma, bo 8 200 zł. Na szczęście tekę odnalazła policja. Pieniądze zwrócono urzędowi gminnemu, opieszałego zaś urzędnika zwolniono z obowiązków. (m)

Budowa domu magistrackiego. Budowa wielkiego pięciopiętrowego domu magistrackiego idzie w bardzo szybkiem tempie. Obecnie wznoszone jest rusztowanie dachu, wysokie spadziste. O wielkości domu daje pojęcie fakt, że już teraz góruje on z daleka nad resztą kamienic trzy i czteropiętrowych.

Po zupełnem wykończeniu gmachu i zamieszkaniu go zmaleć powinna w Mysłowicach mizerja mieszkaniowa. (m)

Do wiadomości korzystających z przydziałów ziemniaczanych. Wszyscy ci, którzy otrzymali kartki upoważniające do pobrania ziemniaków przeznaczonych dla bezrobotnych i najuboższych, a którzy dotychczas nie zgłosili się po odbiór, winni uskutecznić to w najbliższym czasie. Ziemniaki wydawane są w rzeźni miejskiej. (m)

Odnawianie kina. Kino „Helios" poddano w ostatnich dniach gruntownej restauracji, która jest prawie na ukończeniu. Przy sposobności usunięto niemiecki napis kamienny, który ma być zastąpiony odpowiednim napisem polskim. (m)

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król.-Huta. Grono Naucz. i Uczenice Miejsk. Gimn. Żeńsk. w Król.-Hucie złożyło zamiast wieńca na grób ś. p. prezydenta miasta Pawła Dombka kwotę 268 zł. na ręce P. Plewińskiej dla bezrobotnych.

Kradzieże. Dnia 23. bm. włamali się nieznani sprawcy na strych Nowaka Leona, skąd skradli bieliznę damską i męską, wartości około 200 zł. — Tego samego dnia zostały skradzione dwa wozy robocze, stanowiące własność Strebińczyka Hugona, wartości około 800 złotych.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Świętochłowice. Przejechany przez samochód. Dnia 22. bm. został przejechany przez samochód osobowy Nr. ŚL. 2404 na ul. Krakowskiej w Wielkich Hajdukach 15-letni rowerzysta Króliczek Henryk z Goduli, wskutek czego doznał poważnego uszkodzenia ciała. Króliczka odstawiono do szpitala hutniczego w Hajdukach Wielkich.

Brukowanie ul. Gliwickiej. Prace przy brukowaniu ul. Gliwickiej w Świętochłowicach musiano zawieść i to z tego powodu, że Spółka Śląskich Kolei Wązkotorowych rzekomo nie ma pieniędzy na zakup potrzebnych tam szyn, które kosztują 48 000 zł., jeżeli się je sprowadza z niemieckiej strony Górnego Śląska (30000 zł. wynosi samo cło). A czemu się ich nie musiano zawiesić i to z tego powodu, że Spółka przedsiębiorstwa nie są zdolne do wyrabiania podobnych szyn, chyba nikt nie uwierzy.

Ze świata mody.

KOŁNIERZYKI Z KWIATÓW.



Modny kołnierzyk z kwiatów velourowych i liści aksamitnych spięty z boku pękiem wstążeczek.

Stają się modne znowu kołnierzyki z kwiatów w formie nie jak dawniej banalnej z gotowych sztucznych kwiatów, lecz zupełnie oryginalnej girland uwitych z „velourdieffon", przystrojonego lamą i liści aksamitnych, tak, że robią wrażenie cudnego wieńca i prawdziwych kwiatów szczególnie przy doborze subtelnych kolorów, jak lila, cyclamen, bladoniebieskie i jasnozielony. Wiąże się je najczęściej z boku pękiem długich wstążeczek, przeważnie tego samego koloru, co kołnierzyk.

SUKNIE.

Badaj, czy nie na pierwszem miejscu należy postawić frendzle, które się zawsze musi uwzględnić, jeżeli się chce mieć dokładny przegląd nadchodzącej mody. Czyż można wogóle wyobrazić sobie fason pełen wdzięku ruchu i o bogatej linji, który wyklucza frendzle? Byłoby to nie do pomyślenia. Moda dzwonowa i krój prynceskowy są dostateczną przyczyną przywrócenia stylu hiszpanskiego i dlatego nie należy się dziwić, skoro go dzisiaj coraz częściej spotykamy.

W sukniach spacerowych należy naturalnie zachować stale przyjętą miarę. Jednak i przy sukniach wieczornych nie należy popełniać błędu zbytniego kostjumowania się. Suknia wieczorowa, która nowy fason doprowadza do przesady, byłaby czemś nieeleganckiem i do stylu hiszpańskiego powinna być tylko zbliżona, nie zaś być jego wierną kopią.

Frendzli używa się w najrozmaitszych rodzajach, o formie wązkich wstążeczek z błyszczącego jedwabiu lub o matowym połysku, z cienkich nitek, przyczem bardzo ulubione są metalowe. Nierzadko też całe części lub strony sukni pokrywa się frendzlami, co robi bardzo miłe wrażenie.

Grupka rycin przedstawia najnowsze modele ozdobione frendzlami.

Wrażenie młodzieńczości i szyku daje pierwszy model przedstawiający tył sukni wieczornej, skrojonej w formie prynceski z wiązką kwiatów tylko na prawem ramieniu, z przodu całkiem gładkiej z tyłu zaś przystrojonej w rodzaj krysy z frendzlami haftowanej srenilą w jasnych kolorach.

Bardzo elegancką i dystynguowaną suknie czarną do teatru przedstawia model drugi, również o kroju prynceskowym z wysoko zaczynającym sąklossem wolno opadającym podczas, gdy reszta sukni obszyta jest dokoła frendzlami długości około 10 cm., przyczem bardzo dobrym w smaku jest blado-niebieski kwiat na ramieniu.

Która z pań mogłaby się dziś obyć bez szala z frendzlami, który w przeciągu krótkiego czasu zdobył świat i nosi sie go w zimie, czy w lecie, jako prawdziwie piękne i eleganckie okrycie wieczorowe i stylowe uzupełnienie modnej sukni, przyczem wykonanie jest najróżnorodniejsze. Do najcenniejszych i najpiękniejszych należą szale weneckie i japońskie.



Suknia wieczorowa przybrana frendzlami z kapką z tyłu, gładka z przodu i suknia do teatru w stylu hiszpańskim bogato przybrana frendzlami, narzucona szalem.

MANKIETY PRZY RĘKAWICZKACH DO ODPINANIA.



Rękawiczki z mankietami do odpinania.

Wchodzą coraz częściej w użycie jako praktyczne odpinane mankiety przy rękawiczkach z reguły ciemniejszego koloru, jak rękawiczki, n. p. przy białych rękawiczkach przeważnie czarne. Praktyczność okazuje się przy czyszczeniu rękawiczek, co przy różnych kolorach rękawiczki i mankietu stale przypiętego sprawia niemałe trudności, tembardziej, że mankiety są często barwnie haftowane lub nawet malowane i wskutek tego przy czyszczeniu niszczy się często cała rękawiczka.

Pozatem jest ta dogodność, że można nosić rękawiczki i bez mankietów, jakoteż łatwo zmieniać mankiety do tych samych rękawiczek i odwrotnie.

Skompromitowany fakir.

We Francji i we Włoszech wiele mówiono o sławnym fakirze Tahrabey'u, który produkował się nietylko przed szerszą publicznością, ile zainteresował różne powagi naukowe. W Florencji jednak znalazł się robotnik, który oświadczył, że potrafi robić wszystkie tefame sztuki, jakiemi popisuje się Tahra-bej, gdy są to poprostu „kawały". Zleciała się publiczność, lekarze, teozofowie i t. d. Robotnik istotnie przewlekał sobie igły przez policzki, wbijał noże w ciało, popadł w stan kataleptyczny i pozwolił pochować się w trumnie, kilka metrów pod ziemią. — Gdy go wydobyto po pół godzinie, oświadczył, że czuł się zupełnie dobrze i chętnie spędziłby tam całą noc. Fahrabej umnął prędko z Włoch.

Tragedja dwóch maszynistów kolejowych

Przed paru dniami zderzyły się na stacji Llandulno (Walja), dwa pociągi, towarowy i wiozący dzieci do szkoły. Skutkiem tej katastrofy kilkoro dzieci odniosło śmiertelne poranienia. Ciężkie uszkodzenia ciała, grożące ich życiu, odnieśli także maszyniści obu lokomotyw, którymi byli, przez fatalny zbieg okoliczności, ojciec i syn, służący w tej samej kompanji kolejowej.

Wielka strata dla literatury czeskiej i polskiej.

Zmarł przekroczywszy 70-ty rok życia Franciszek Kvapil, którego imię i prace literackie zarówno cenione są w Czechosłowacji jak i w Polsce. Dzięki bowiem pracy Kvapila literatura czeska zbogaciła się przekładami najwybitniejszych polskich poetów, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Asnyka, Tetmajera i t. d. i t. d. Dziełem Kvapila jest Antologja współczesna poezji polskiej, o której drugi czeski przyjaciel Polski, Adolf Cerny, wyraził się, że jest ona dziełem, jakiego nie mają nawet sami Polacy i jakie nie prędko mieć będą... Tego cennego dzieła wyszedł niestety tylko tom pierwszy. Pozostając wiernym najulubieńszej pracy żywota swego, popularyzacji literatury polskiej wśród Czechów, Franciszek Kvapil do ostatnich dni pracował nad wydaniem drugiego tomu antologji; pozatem marzył o wydaniu księgi polskich romansów i ballad od czasów Asnyka. Ostatnio dokończył Kvapil jeszcze przekład „Biblijnych melodyj" Kornela Ujejskiego i — znękany żywotem, pełnym trudów i zasług przeniósł się na łono wiecznego spokoju.

Sprawa popularyzacji literatur słowiańskich, zwłaszcza zaś polskiej, zajmowała czeskiego poetę jeszcze od czasów studjów uniwersyteckich, gdy mając lat 23, wydał wspólnie z drem Ullrichem, teraźniejszym burmistrzem Kralovego Hradca, almanach „Maj", dając się poznać równvcześnie jako poeta nieposledniej miary. Pierwszy tom poezji Kvapila pojawił się wszelako dopiero w r. 1883. Jako poeta był Kwapil uczniem szkoły Jarosława Vrchlickiego i jednym z najczelniejszych epigonów tego mistrza. Z oryginalnych poezyj Kvapila najbardziej cenione są jego „Pieśni książęce", księga poezyj epicznych, w których poeta opracował w formach zachodnioeuropejskiej poezji bohaterskie tematy z historji rosyjskiej.

W feljetonie, poświęconym zmarłemu poecie, pisze Adolf Cerny o nim: Jak żył, odany w całości poezji, tak też i umarł. Ostatnie myśli jego, poświęcone były poezji. Ponieważ zaś obok twórczości oryginalnej najwięcej sił poświęcił poezji polskiej, więc głównie nią zaprzątnięte były myśli jego. W Polsce wiadomość o śmierci Kvapila zapewne wywrze głębokie wrażenie. Miał on przyjaciół w całej Polsce, z którymi utrzymywał ożywione stosunki. Zamknięta księga życia powiada zazwyczaj więcej niż atwarta. Kto wie, czy nie przemowi tak do Polski obecne żywot tego, którego już nie stało. Rzeczy ciekawe.

Straszna statystyka.

Episkopalny kościół metodystów amerykańskich sporządził i ogłosił drukiem statystykę zbrodni i przestępstw, popełnionych w Stanach Zjednoczonych przez przeciąg ostatnich lat dziesięciu, celem wykazania jak konieczną jest w tym kraju walka w obronie moralności.

Ze statystyki tej pokazuje się, że od roku 1914—1924 popełniono w Stanach Zjednoczonych 85.000 morderstw. Z liczby tej 80 proc. przypada na młodocianych zbrodniarzy w wieku między 18 a 23 rokiem życia.

Takiego procentu młodocianych zbrodniarzy nie wykazuje statystyka przestępczości w żadnym kraju na świecie, a stanowi on zapowiedź, iż liczba morderstw w Stanach Zjednoczonych będzie wzrastała w miarę dorastania najmłodszego pokolenia młodzieży tamtejszej.

Ze Sportu.

KOMUNIKAT

refer. Opieki Lekarskiej G. Z. O. P. N.

Celem badania lekarskiego w następną sobotę dnia 31 października br. stawią się gracze I-szych drużyn klubów: K. S. „Dąb“, K. S. „Orzeł“ Wełnowiec w godz. 6—8-mą wieczorem do dyspozycji lekarza Związkowego w sekretarjacie GZOPN przy ul. Warszawskiej 67, II. p.

Za Zarząd G. Z. O. P. N.
(—) Dr. Krajewski
Referent Opieki Lekarskiej.

SPOTKANIA NIEDZIELNE:

Katowice.

Katowicka „Diana“ rozgrywa zawody przyjacielskie na własnym boisku z K. S. „07“ Siemianowice po południu o godz. 3.30.

O tej samej porze walczyć będą pierwsze drużyny Kolejowego K. S. i „06“ Mysłowice o zwycięstwo zawodów okręgowych mistrzostwa klasy „B“. — Walka zapowiada się bardzo interesującą i odbędzie się na boisku Kolejowego K. S.

K. S. „Katowice 06“ gości u siebie na własnym boisku K. S. „Victoria“ Katowice.

Na boisku „IFC“ zawodują dwa „A“ klasowe kluby mianowicie: „IFC“ i K. S. „Naprzód“ Lipiny, obie drużyny posiadają wyrobioną opinję, wobec czego trudno zapowiedzieć zwycięstwo jednej drużynie.

Drużyna Policyjnego K. S. mierzy się również w przyjacielskich rozgrywkach z K. S. „Naprzodem“ na boisku K. S. „Naprzód“.

Królewska Huta.

Senzacja na boisku „AKS“.

Spotykają się o godz. 2.30 dwaj starzy rywale w dodatku jeszcze do walki o puhar p. Fliegera, mianowicie: „AKS“ i „Pogoń“ Katowice. Obie drużyny występują w najsilniejszym składzie.

Gospodarz dąży za wszelką cenę do powetowania swej ostatniej klęski w stosunku 0:3 w Katowicach. Do zwycięstwa ma obecnie większe szanse drużyna „AKS“. Zawody zaczynają się punktualnie o godz. 3-cej po południu.

Na boisku „Skarboferm“ toczy się również walka o puhar Skarbofermu. Do finału przychodzą K. S. „Przebój“ Król.-Huta i K. S. „Zgoda“ Bielszowice. Puhad zostanie wręczony natychmiast po zawodach zwycięskiej drużynie.

Siemianowice.

O mistrzostwo klasy „B“ walczą w Pszczelniku K. S. „Śląsk“ Siemianowice i „Polonja“ Król.-Huta.

Wełnowiec.

Również o zdobycie punktów walczyć będą w klasie „B“ K. S. „Rozdzień“ Szopienice i K S. „Orzeł“.

O mistrzostwo klasy „C“: Murcki —Pszczyna w Murckach; Przyszłość—Podlesie, w Kostuchowie; Wełnowiec —Jedność Piotrowice, w Wełnowcu; Ligocianka—Poczta, w Ligocie; Świętochłowice—Mars Lipiny w Świętochłowicach; Olza—Jedność w Olzie.

Tarnowskie Góry.

I-szy K. S. Tarnowskie Góry przyjmuje na swoim boisku gości z Bytomia mianowicie znaną drużynę K. S. „Wacker“ Bytom.

Polski Rocznik Sportowy.

Od roku 1923 nosił się zarząd Związku Polskich Związków Sportowych z zamiarem wydania Rocznika, któryby dawał pogląd na całokształt stosunków sportowych nietylko w Polsce, ale poniekąd w całym świecie. Zagranicą wydawnictwa tego rodzaju wychodzą oddawna, a mają one już to formę kalendarzów (np. wiedeński „Sportkalender“, albo almanachów np. „Deutsches Sporttaschenbuch“, francuski „Almanach du Miroir des Sports“ itp.) Niestety brak funduszów nie pozwalał dotychczas zarządowi Z. Z. na zrealizowanie swych zamiarów mimo to, że zarówno w r. 1923. jak i 1924 gromadzono już materjały do Rocznika. Nie chcąc ich marnować postanowiono w roku bieżącym, kiedy opłaty uiszczone przez Polski Związek Piłki Nożnej umożliwiły nareszcie wydanie Rocznika, nie ograniczać wiadomości w nim zawartych do roku bieżącego, ale dać całokształt wiadomości dotyczących zarówno organizacji sportu, jak i wyników technicznych (mistrzowstwa i rekordy) za lata 1918—1925, t. j. za cały okres od uzyskania niepodległości. Rocznik, którego redakcję objął sekretarz Z. Z. dr Mieczysław Orłowicz przedstawia się jako obszerna książka o blisko 400 stronach druku petitem z czego trzy arkusze zajmują ilustracje. Przedstawiają one kierowników życia sportowego w Polsce, mistrzowskie drużyny, mistrzów i rekordzistów polskich w różnych działach sportu, oraz kilku rekordzistów światowych.

Nowy prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W dniu 21 bm. odbyły się wybory nowego prezesa Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Wyborów tych dokonano na zasadzie referendum Związków Okręgowych, z których 6 wypowiedziało się za kandydaturą kpt. Misińskiego, 2 Związki Wileński i Krakowski wstrzymał się od głosowania, a związek Górnośląski nie dał żadnej odpowiedzi.

Skład reprezentacji Polski na mecz ze Szwecją.

Na mecz ze Szwecją, który odbędzie się w Krakowie w dniu 1 listopada br. kapitan związkowy PZPN wyznaczył następujących graczy: Görlitz, — Pychowski, Gintel, — Hanke, Chruściński, Zastawniak, — Adamek, Staliński, Kałuża, W. Kuchar, Sperling. Rezerwowi: Malczyk, Kaczor, Seichter, Czulak i Kubiński.

Spotkanie Polonja—Cracovia.

Mistrz stolicy Polonja rozegra w niedzielę mecz piłki nożnej z Cracovią. Mecz odbędzie się w Warszawie na Dynasach o godz. 14.30. Cracovia przyjeżdża w swoim najlepszym składzie.

Weryfikacja Maratonu.

Polski Związek Lekkoatletyczny zweryfikował drugi bieg Maratoński, który odbył się dnia 18 b. m. w Bydgoszczy w ten sposób, że pierwsze miejsce i tytuł Mistrza Polski przyznał Orczykowskiemu z Sokoła Bydgoszcz w czasie 3:45:16. Orczykowski był czwartym z rzędu w biegu a trzecim w konkurencji, Kaczmarczykowi i innym dwom nie przyznano miejsca ze względu na to, iż kluby, do których ci zawodnicy należą, zostały skreślone z listy członków PKLA za niepłacenie wkładek. Wobec powyższego drugie miejsce przypada R-hle. AZS. Warszawa, trzecie Banaszkiewicz AZS. również Warszawa, czwarte Rzepka Polonja Bydgoszcz, piąte Chrzanowski AZS. Warszawa.

Bieg na przełaj.

W niedzielę dnia 25 bm. PZLA organizuje ostatnią imprezę w roku bieżącym, t. o jest bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na przestrzeni 10.000 mtr. W tym roku trasa biegu poprowadzi w okolice Marymontu i Bielan. — Start i celownik na Marymoncie. Zawodnicy będą mieli do pokonania stosunkowo bardzo trudny teren, wiodący przez parkany, zarośla nad Wisłą, następnie przez pola, tereny pagórkowate obok klasztoru bielańskiego poprzez parowy w lasku Bielańskim, znowu przez pola z powrotem do Nowej Kaskady. Oprócz tego w biegu tym została wyznaczona konkurencja drużynowa, w której kluby mogą się ubiegać o puharek PZLA. Konkurencja ta jednak nie będzie zaliczona do klasyfikacji zawodów o nagrodę prof. Wittinga. Lista zawodników obejmuje 40 zawodników z klubów warszawskich, między którymi znajdują się nazwiska znanych biegaczy, jak Szelestowski, Centkiewicz, Kostrzewski, Jaworski, Ołdak, Wituch, Banaszkiewicz i inni

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Papiery państwowe.

Warszawa, 24. 10. (Pat.) 5% pożyczka konwersyjna 43,50, 8% pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka kolejowa 80.00—85,00.

Akcje.

Warszawa, 24. 10. (Pat.) Bank Dzskontowy 5,00, Bank Handlowy w Warsz. 2,75, Bank Zachodni 1,25, B. Zw. Spółek Zarobkowych 4,00, Siła i Światło 0,18—0,19, Chodorów 4.00, Częstocice 1,00—1,05, Gosławice 1,35, Warsz. Cukier 1,67—1,70, Warsz. Kop. Węgla 1,44—1,45, Nebel 1,22—1,25, Lilpop 0.53—0,55, Modrzejów 2,40 do 2,45, Norblin 0,79—0,80, Parowozy 0.30, Pocisk 1,20, Rudzki 0,83, Starachowice 1,13—1,15, Zieleniewski 9,80, Barkowski 0,74, Haberbusch 4,60 do 4,65. Żyrardów 5,80—5,85, Chmielów 0,30.

Poznań, 24, 10. (Pat.) Bank Kwilecki Potocki 3,00, Bank Przemysłowców 2,10, Cegielski 10,00, Centrala Rolników 0,50, Herzfeld 2,50, Lubań 60,00, Młyn Ziemiański 1,10, Unja 4,00, Wytwórnia chemiczna 0,25.

Giełda zbożowa, towarowa i bydlęca.

PoznańC, 24. 10. (Pat.) Żyto 15,50—16,50, pszenica 22,00—23,00, jęczmień 18,00—20.00, jęczmień browarniany 21,50—22,50, owies 17,75 do 18,75, mąka żytnia 70% 26,00—27,00, mąkażytnia 65% 27,00—28.00, mąka pszenna 65% 36,00 do 39.00, ospa pszenną i żytnia 9,75—10,75, groch polny 21.00—22,00, groch Wiktoria 27,00—30.00, ziemniaki fabryczne 2,00—2.2, ziemniaki jadalne 2.90. Usposobienie słabe.

Berlin, 24. 10. (Pat.) Pszenica miejscowa 209—212, na październik 228, na grudzień 229,50, na marzec 234—235, żyto na październik 162, na grudzień 164—164.50, na marzec 174 do 174,50, owies miejscowy 165—175, na marzec 186, jęczmień letni 196—218, ospa pszenna 11,00 do 11,30, groch Viktoria 26—32.

Berlin, 24 10. Cynk w płytach 68—69, srebro w sztabach 98.50—99.50.

Chicago, 23. 10. Pszenica na lipiec 129,87½, na grudzień 142,12½, na maj 140,37½, kukurydza na lipiec 79, na grudzień 74,12½, na maj 79,87½, owies na lipiec 43,87½, na maj 43,25, na grudzień 38,75, żyto na grudzień 79,62½, na maj 85, smalec na październik 14,70, na grudzień 13,67½, na styczeń 13,75, boczki na październik 15,40, świnie lekkie cena najniższa 10,75, cena najwyższa 11,25, świnie ciężkie cena najniższa 10,85, cena najwyższa 11,25, dowóz świń do Chicago 19,000, na zachód 74.000.

N. Jork, 23. 10. (Pat.) Srebro zagran. 71,50, miedź elektrol. 14,62½, cyna 64,12, cynk 8,67, smalec 15,50, olej bawełniany 9,67, cukier centryfugowy 2,23, na grudzień 1,96, kawa loco 20,30, na październik 15,50, na grudzień 18,20, na marzec 17,08, na maj 16,60, na lipiec 16,04, pszenica zimowa loco 161,25, pszenica twarda 163,12½, kukurydza loco 96,12½.

Dewizy.

Gdańsk, 24. 10. (Pat.) 100 zł. 86,77—86,98, czek na Londyn 25,21, wypłaty telegraficzne na Berlin 123,745—124.058, na Warszawę 86,02 do 86,23.

Kronika gospodarcza.

Postulaty przemysłu drzewnego.

W dniu 21. b. m. w M-stwie Skarbu pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu Wł. Grabskiego odbyła się konferencja w sprawie eksportu drzewa.

W konferencji wzięli udział p. Minister Przemysłu i Handlu Cz. Klarner, p. Minister Rolnictwa Janicki i Kierownik M-stwa Robót Publicznych p. Rybczyński.

Postulaty przemysłu drzewnego zostały przedstawione p. Premjerowi przez Prezesa nowopowstałej ogólnej organizacji przemysłu drzewnego p. Dąbrowskiego. Dotyczyły one udzielania przemysłowi kredytów dyskontowych przez Bank Polski, zmiany systemu refakcyj kolejowych, rewizyj kontraktów leśnych, — względnie rozłożenia należności przypadających Skarbowi z tytułu wydzierżawionych poręb, — pierwszeństwa producentów krajowych przy wydzierżawianiu poręb w lasach państwowych oraz przy dostawach drzewa dla instytucyj państwowych.

W dyskusji wyjaśniło się, że szereg postulatów, wysuniętych przez przemysł drzewny, nadaje się realizacji wskutek powstania jednolitej organizacji gospodarczej tego przemysłu.

Dobywanie złota w Sybirze.

Moskwa. (CEPS). Dobywanie złota w Sybirze jest skoncentrowane w dwóch trustach, noszących nazwę Lenzłoto i Jenisejzłoto. Obydwa te trusty dobywają 67 procent produkcji złota Związku republik sowieckich. W ciągu roku gospodarczego 1923—24 dobyto w Sybirze 7.623.8 kilogramów złota, w pierwszych zaś dziesięciu miesiącach roku 1924—25 r. 8.196 kilogramów, czego dziewięć-dziesiątych przypada na Lenzłoto, jedna dziewiąta zaś na Jenisejzłoto.

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

Dewizy z dnia 24 października 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.					24210	29,15	600	25,16	1785	8481	23.91	115,95
„ Warszawie kup.					240,90	29,01	5,96	25.14	1777	8430	23,85	115,32
„ Berlinie . .	69,63				169,26	20375		17,42	1246		16,70	81 00
„ Londynie.	2875	106,30	20,35	1015	12,04 1/16		484¼	116,85	16325	3435	121,56	2514
„ N. Jorku .		496½	23,80		40,26	4,84 1/16		4,11½	296¼	0014	399½	
„ Paryżu . .											93,40	45550
„ Pradze . .		15425	804,50		1362	163525	3375	14200		477875		651875
„ Wiedniu . .												
„ Zurychu . .	8500	23,65	12,37	2,47 1/12	208,90	2516	5,192	21,65	1537½	73,15	20,60	

Konkurs.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza **konkurs** na posadę Inżyniera w wydziale Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Katowicach do wypracowania projektów rolniczo-meljoracyjnych.

Do posady przywiązane są pobory VI. względnie VII. grupy uposażenia w myśl ustawy z dnia 9. października 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) a to zależnie od osobistych kwalifikacji.

PT. Reflektanci zechcą wnieść podania w terminie 30, listopada 1925 r., do których należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. dyplom inżyniera Wydziału wodnego Politechniki lub świadectw z ukończenia Wydziału meljoracyjnego Akademji Ziemiańsstwa,
3. poświadczenie odbycia kilkuletniej praktyki w dziedzinie meljoracji rolnej,
4. poświadczenie obywatelstwa polskiego,
5. świadectwo stanu zdrowia wydane przez lekarza rządowego,
6. dokładny życiorys udokumentowany świadectwami i t. p. dowodami, z których niewątpliwie wynikać musi ciągłość zajęć dotychczasowych.

Dokładna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie a niemieckiego przynajmniej w słowie wymagana.

Za Wojewodę
Caspary w. r.
Naczelnik wydziału.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszem

konkurs

na dwie posady urzędników rachunkowych.

Ubiegający się o te posady muszą wykazać, że:

1. są obywatelami polskimi.
2. ukończyli szkołę średnią i zdali egzamin dojrzałości wzgl. ukończyli inne równorzędne studja.
3. odbyli obowiązkową służbę wojskową w wojsku polskiem.

Nadto do podań dołączyć należy:

4. deklarację, że dalszych studjów odbywać nie będą.
5. krótki opis życia, oraz
6. świadectwa z ewent. odbytej praktyki rachunkowo-buchalteryjnej.

Zależnie od posiadanych kwalifikacji i lat służby przyznane zostanie uposażenie służbowe w myśl postanowień ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z 9. października 1923 r.

Prawo pierwszeństwa przy obsadzeniu wakujących posad mają przy równych kwalifikacjach urodzeni na Górn. Śląsku.

Termin do wnoszenia podań upływa 30. listopada 1925 r.

Podanie wnosić należy do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Wydział Oświecenia Publicznego.

Za Wojewodę
Caspary w r.
Naczelnik Wydziału.